Nr. 217. Piątek, 23. Września 1887. Rok 77.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy ksztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za czwarte ćwierćrocze w miejscu **3 zł.**, **pocztą 4 zł.**; za miesiąc październik: w miejscu **1 zł.**, **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego“, zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, ***po cenie o połowę zniżonej.***

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie: miesięcznie 50 ct., kwartalnie 1 zł. 50 ct.
Na prowincyi: miesięcznie 80 ct., kwartalnie 2 zł. 40 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym odręcznym dyplomem majorowi pułku piechoty nr. 100, Aloizemu Viditz, nadać najmiłościwiej stan szlachecki z godnością „Edler“ i przydomkiem „Auenstein“.

Od dnia 10 do 17 września b. r. sprawdzono w kraju z chorób zaraźliwych zwierzęcych:

Zarazę pyskową i racicową u bydła: w Mieczyszczowie (pow. brzeżański); w Bołszowcach i Bursztynie (pow. rohatyński); w Dobrowlanach (pow. stanisławowski) i w Korolówce (pow. tłumacki).

Zarazę wąglikową: w Stopczatowie i Pererowie (pow. kołomyjski).

W powyższym okresie czasu, z chorób zaraźliwych zwierzęcych wygasły:

Zaraza pyskowa i racicowa: w Zalesiu i Łanowcach (pow. borszczowski); w Czortkowie i Wygnance (pow. czortkowski); w Knihininie i w Uhornikach (pow. stanisławowski).

Zaraza wąglikowa: w Jabłonowie i w Łuczy (pow. kołomyjski); w Kamieniu (pow. niski), i w Koszlakach (pow. zbarazski).

Nosacizna u koni: w Skomorochach (pow. buczacki).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17 września 1887.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 września.

Wypadkiem chwili bieżącej jest niezawodnie mowa, jaką wypowiedział przedwczoraj prezes gabinetu węgierskiego, pan Tisza, w gronie swych wyborców w Wielkim Warazdynie. P. Tisza objął przed kilkoma miesiącami, jak wiadomo, tekę ministra skarbu, i ztąd też przemówienie jego było poświęconem w głównej części sprawom finansowym i ekonomicznym Węgier, równocześnie jednak mowca starał się naszkicować swą działalność od r. 1875, t. j. od czasu, gdy stanął u steru rządowego, a w końcu dotknął także ogólnej sytuacyi politycznej. P. Tisza zastrzegł się przedewszystkiem przeciw twierdzeniu, jakoby położenie finansowe kraju było krytyczne, a nawet rozpaczliwe; niemniej, jakoby głównym powodem niezbyt pomyślnej sytuacyi finansowej, była zła gospodarka rządu. Niemniej energicznie zaprotestował prezes gabinetu przeciw krytyce, usiłującej sztucznemi argumentami przekonać, iż ogólne położenie finansowe pogorszyło się, w porównaniu z okresem przed r. 1875. Na uzasadnienie swych wywodów, iż tak nie jest, przytoczył mowca szereg faktów, podnosząc przedewszystkiem tę okoliczność, iż nie ma na świecie kraju, któryby zdołał dokonać stopniowego postępu i rozwoju wyłącznie własnemi środkami i siłami. Wszędzie okazuje się potrzeba zaciągania pożyczek, wszędzie spotykamy się z niedoborami, a Węgry, które przez długie lata pozostawały w największem zaniedbaniu i zastoju na wszystkich polach życia ekonomicznego, tem mniej mogły dokonać przeobrażenia własnemi wyłącznie siłami i bez ponoszenia pewnych, niekiedy ciężkich ofiar. Mowca prosi, aby wobec zarzutów o upadku państwa, było mu wolno wskazać na niektóre tylko fakta. Mniema on, iż nikt nie może zaprzeczyć, że od roku 1875 zdziałano bardzo wiele dla uzupełnienia sieci koleji żelaznych częścią, przez wybudowanie pojedynczych linij komunikacyjnych, częścią, przez upaństwowienie niektórych ważnych przestrzeni, częścią wreszcie, przez zawarcie korzystnej ugody z austro-węgierskiem Towarzystwem koleji żelaznych. Rozwój sieci kolejowej przyczynił się też niezmiernie do podniesienia ekonomicznego, handlowego i przemysłowego poziomu kraju, a ciężary, jakie spadły na państwo skutkiem zaopiekowania się siecią kolejową, zostały zrównoważone zbyt widocznemi korzyściami.

Mowca zaznaczył dalej postępy na polu szkół elementarnych, średnich i wyższych zakładów, poczem przeszedł do omówienia tych reform, jakie zostały już przedsięwzięte, lub będą wprowadzone w najbliższej przyszłości w dziedzinie sądownictwa, bezpieczeństwa publicznego, wreszcie organizmu finansowego. W dalszym toku przemówienia rozbierał p. Tisza owe przyczyny, które utrudniały skonsolidowanie finansów węgierskich i postawiły państwo w krytycznej materyalnej sytuacyi. Zaledwie w r. 1875 został rząd utworzonym, rozpoczęły się zamieszki na Wschodzie a nikt nie zaprzeczy, iż owe wypadki nie mogły sprzyjać przeprowadzeniu trudnych operacyj finansowych; pomimo to powiodło się wyswobodzić kraj z pod ciężaru dawnych pożyczek i wprowadzić rentę węgierską na targ europejski. Następnie wybuchła rossyjsko-turecka wojna. Rezultatem jej była

---

45)

OLBRACHTOWI RYCERZE

POWIEŚC

Zygmunta Kaczkowskiego.

VIII.

Sredniowieczna Tragedya.

(Ciąg dalszy.)

Pod nieznośnym ciężarem tej matni, z której wyjścia nie widział, siadł w krześle, zaczął wąs kręcić i uśmiechać się swoim zwyczajem, chociaż tym razem bardzo boleśnie, i rozmyślał nad środkami ratunku. Pierwsza myśl, która mu przyszła, była czysto ludzka: wybiedz w dziedziniec, kazać konie kulbaczyć i uciec ze Zamku. Rzecz się odwlecze i prawdopodobnie ucieczę. Ale była to myśl nie-rycerska, rycerz nie ucieka, więc ją odrzucił. Potem mu przyszła myśl inna, równie ludzka, ale wypływająca z wpojonych weń uczuć religijnych: upokorzyć się przed matką, wytłumaczyć jej swe położenie krytyczne, prosić o przebaczenie, błagać o łaskę. Ale temu sprzeciwiło się także uczucie godności rycerza, trzymające przodek przed wszystkiemi innemi. Rycerz nie upokarza się przed nikim, chyba przed pomazańcem Bożym — a i to jeszcze. Zresztą na nicby to się nie zdało, matkaby go nawet nie wysłuchała. Myślał więc dalej — a tak pomału mu świtać zaczęło w skołatanym umyśle. Przysięgi dotrzymać musi: ale czy nie mógłby jej dotrzymać, choćby się nawet ożenił? Dlaczegóż nie? Tigranesm wprawdzie nie jest, ale każdy nim być może, gdy zechce. Są rzeczy, do których mężczyznę żadna moc ludzka zniewolić nie zdoła. Więc tak; ożeni się, jeżeli go matka zmusi do tego, ale przysięgi nie złamie.

Rozumowanie to było może scholastyczne cokolwiek: ale scholastyka panowała jeszcze na dworach i w całej dyplomacyi ówczesnej i całe rycerstwo sobie nią pomagało w potrzebie. Właśnie podczas pobytu Gniewosza w Niemczech jeden z tamtejszych rycerzy, zadłużywszy się u żyda w gospodzie i nie mając go czem zapłacić, aby nie umarł z głodu ze swymi ludźmi, musiał dać słowo rycerskie żydowi, że nie przestąpi progu gospody póki go nie zaspokoi; progu nie przestąpił, ale kazał przejście wykopać pod progiem, przez które jego ludzie go przeciągnęli, a sami, nie będąc słowem związani, gwałtem się za nim wydarli z gospody — i dowcip ten został po całych Niemczech przyjęty z jednogłośnym oklaskiem a filut ten pozostał nadal wzorem słownego rycerza jak nim był dotąd. On nie chce przecież oszukać Formozy, owszem przysięgi święcie dotrzyma a nawet w trudniejszych okolicznościach. Prócz tego jeszcze położenie ich obojga całkiem się zrówna: ona zamężna i jemu wierna, on żonaty i jej wierny — a zresztą, niech tam Bóg radzi o swojej czeladzi. Ale i o to nie należy rozpaczać. Dotąd, ażeby się mógł ożenić z Formozą, potrzeba było rozwodu, odtąd potrzeba będzie dwóch rozwodów; jeżeli Król jeden rozwód wyrobi, to i dwa także wyrobi, kanoniczna przeszkoda będzie w obydwóch wypadkach ta sama. Więc co tam! — powiedział sobie Gniewosz, — postępujmy zawsze uczciwie a resztę zostawmy losowi.... I z tem poszedł spać — i spał jak kamień do rana.

Starościna przespała tę noc także bardzo spokojnie. Była ona przekonaną, że zmuszając syna do tego małżeństwa, dopełniła obowiązku troskliwej i przewidującej matki jaknajsumienniej. Co więcej, była nawet wysoce z siebie zadowoloną, bo niktby był jej nie odebrał tego uczucia, że spełniła czyn heroiczny a zarazem bardzo pobożny, bo ochroniła potomka świetnego rodu i chrześcijańskiego rycerza od zaprzepaszczenia swej duszy i sponiewierania swego imienia w niskich warstwach kupieckich. Nazajutrz rano, z umysłem pogodnym, jaki się zawsze miewa po osiągnięciu zamierzonego celu, z uśmiechem na twarzy i z głową podniesioną do góry, poszła odwiedzić Kasztelanowę.

Kasztelanowa już ją oczekiwała, zdaje się nawet, że z pewną niecierpliwością, bo nim jej jeszcze krzesło podała, zapytała ją żywo:

— Cóż tedy? miałaś podobno już wczoraj wieczór długą z twym synem rozmowę, jakiż rezultat?

— Rezultat nie mógł być inny, — odpowiedziała jej Starościna, siadając spokojnie na krześle, — jak tylko ten. któregom oczekiwała. Mój syn jest uszczęśliwiony nad wszelki wyraz.... Ale muszę tobie powiedzieć, że i ja jestem tem małżeństwem daleko więcej uradowaną, niżelim się spodziewała, a raduję się dla mnie i dla ciebie. Bo jużci to sama przyznasz, że Jagienka była w wielkiem niebezpieczeństwie. Z takim Wilczkiem, co jest taki rozpustny a do tego jeszcze ma tę tam jakąś Bojarównę na karku, nie mogłaby być nigdy szczęśliwą — i byłaby z nim zapewne dożyła wielkich zgryzot i fatalności. Tybyś się pewnie była sprzeciwiała temu małżeństwu, ale mów tam sobie co chcesz! gdyby się Kamieniecki, gdyby się Król w to wmieszał.... my kobiety jesteśmy słabe stworzenia, opieramy się jakiś czas, ale w końcu zawsze ustępujemy. Jagienkę tedy ochroniliśmy od wielkiego nieszczęścia, a ciebie od wielkich nieprzyjemności. Ale wyobraź sobie, że i mój syn także był w pewnem niebezpieczeństwie. Już go tam teraz we Lwowie o mało co nie uwikłano w jakieś kabały z tą tam Muryssonówną, co to ją gwałtem wydano w jakiś dom ormijański. Ma to podobno być bardzo piękna kobieta, ale.... pożal się Boże!

— Pożał się Boże! — odpowiedziała Kasztelanowa z litościwem westchnieniem.

— Tak tym wszystkim niebezpieczeństwom łeb utniemy od razu, — rzekła Gniewoszowa z zadowoleniem i zaraz spytała:

— Więc możeby teraz zawołać Jagienkę?

— Zawołajmy ją, — rzekła Kasztelanowa i zaraz po nią posłała.

Jednak w tej chwili wymalował się pewien niepokój na jej twarzy. Wstała, spojrzała przez okno w dziedziniec, jak gdyby tam kogoś dojrzeć pragnęła, poczem zwróciła się do Starościny i powiedziała jej głosem cokolwiek zmienionym:

— Ale wiesz, moja droga, muszę cię z góry uprzedzić, że ja wszystko zrobię co mogę, aby Jagienkę przekonać, aby ją zresztą namówić. Ale gdyby się opierała, gdyby ją zmuszać potrzeba, to przyznam ci się....

— Zmuszać! zmuszać! — zawołała Starościna, — któż o tem mówi? Przecież ją nikt za kark brać nie będzie, aby ją gwałtem prowadzić do ślubu. Wola rodziców i opiekunów jest tylko prawem, nie trzeba jej nazywać niewolą — a prawu każdy poddać się musi, inaczejby się świat wywrócił do góry nogami. My przecież wszyscy żyjemy pod pewnemi prawami, a chociaż niektóre z nich nam się zdają uciążliwemi, przecież się im poddajemy. Dzieciom dyktują prawa rodzice — a kiedy dzieci same zostają rodzicami, to znowu one dyktują prawa swym dzieciom. Takim porządkiem rzeczy stoją i utrzymują się rodziny w tem znaczeniu i w tym duchu, w jakim istniały od wieków — a na rodzicach stoi całe królestwo i zresztą cały ród ludzki. Czy mogłyby się po wiek wieków utrzymywać rodziny w swojej własnej istocie, gdyby dzieciom wolno było się żenić i iść za mąż według ich chwilowych kaprysów? Nigdy, przenigdy. Gdyby małżeństwa się kojarzyły według miłośnych zachcianek, gdyby następujące po sobie rodziny tworzyły się z obcych sobie żywiołów, nie dobranych ze sobą według rodzinnych tradycyj, tylko według wybryków krwi lub fantazyi, to już syn nie byłby podobny do ojca a wnuk jużby wcale nie wiedział, jakiemu Bogu modlił się jego dziadek. Ale że u nas jest chwała Bogu inaczej, że u nas rodzice wybierają zięciów dla

dla Austro-Węgier okupacya Bośnii i Hercegowiny, która nałożyła na państwo także ciężkie ofiary. Nawiasowo mowca dodał, iż okupacya ta została politycznie zupełnie usprawiedliwioną najświeższemi wypadkami. Niebawem potem powiodło się zamienić 6 procentową złotą rentę na 4 procentową i dokonać szeregu operacyj finansowych, które, wykluczając stanowczo przypuszczenie, jakoby Węgry cofały się pod względem uporządkowania swych stosunków budzą wiarę w lepszą przyszłość i zmuszają do milczenia zawziętych pesymistów. Mowca zakończył swe wywody, przyjęte gorącemi oklaskami zobrazowaniem ogólnego położenia politycznego, wypowiadając przytem nadzieję że utrzymanie pokoju pozwoli Węgrom kroczyć dalej na wytkniętej drodze i zbliżyć się do wytkniętego celu.

Wystawa krajowa w Krakowie.

(Premiowanie wystawców.)

Kraków, 21 września.

(*L*) W sobotę, d. 24 b. m., na placu wystawy zostaną ogłoszone premiowania wystawców z grup: 12, 14—18, 20—23, 24, 25, 27. Rezultat premiowania w tych grupach podaliśmy już w poprzednich numerach.

Dzisiaj podajemy, w dalszym ciągu, wykaz premiowanych w grupie 10 (górnictwo i hutnictwo). Dyplomy honorowe otrzymali: Krajowa Dyrekcya skarbu we Lwowie, jako starszy zarząd salin galicyjskich, za wprowadzenie ulepszonych sposobów robót w kopalni, poszukiwania głębokiem wierceniem i przekroje geologiczne; Adam Skrzyński, w Zagorzanach, za wzorowe prowadzenie destylarni w Libuszy; Stan. Szczepanowski i Ska., za zasługi około wskrzeszenia i rozwoju przemysłu naftowego we wschodniej Galicyi i unormowania handlu produktami naftowemi. Gwarectwo Jaworznickie, za nadzwyczajny rozwój kopalni węgla, za wprowadzenie ulepszonych sposobów sortowania z kopalni wydobytego węgla, za zbiór paleontologiczny i za przekroje geologiczne i wykazy statystyczne. Medale srebrne państwowe otrzymali: Ska. W Fibich w Kleciach i S. Stawiarski w Lipinkach, za wzorowe destylata oleju skalnego, asfalt naftowy i papę dachową. Ska. Gartenberg, Goldhammer, Kauterbach i Wagmann w Drohobyczu, za wzorowe produkta destylacyi wosku ziemnego. E. Zieliński i Ska. w Klęczanach, za wzorowe destylata oleju skalnego. Pierwsza fabryka mineralnych olejów smarowych Łodzińskiego i Jędrzejowskiego w Grybowie, za mineralne oleje smarowe, smarowidła stałe i wazilinę. Hugo Loebbecke w Wrocławiu, za wzorowe wyroby cynku i bieli cynkowej. L. Zieleniewski w Krakowie, za wyroby przyrządów wiertniczych i motorów. Austr. Towarzystwo akcyjne dla fabrykacyi Portland-Cementu w Szczakowy, za wyroby cementu.

Medale bronzowe państwowe otrzymali: Rafineryа nafty I. Wiktora i Ska w Ustrzykach za destylata oleju skalnego; Zarząd dóbr ks. Lubomirskiej w Schodnicy; Karol Wałkowiński w Krakowie, za wyroby lin szybowych, oraz plecionych przyborów kopalnianych; I. Petzl w Wiedniu, za liny manilowe; E. Hasenörl w Wiedniu, za wspieranie dobrego wykonania i polepszenia przyrządów wiertniczych; Zarząd dóbr w Kozach, za wyroby piaskowca ciosowego i płytowego. Medale bronzowe wystawcy: Georg Schutte w Librantowy, za oleje mineralne; K. Schamdern w Bielsku i J. Batarowicz w Drohobyczu za liny szybowe. Listy pochwalne: Z. Suszycki, inżynier w Ropiance, za sztangi wiertnicze; J. Fischer w Opawie, za przyrządy wiertnicze. J. Walter w Ustrzykach, za model wiercenia kanadyjskiego; M. Mrazek w Libuszy za przyrządy do wyciągania szpuntów z beczek; L. Taubmann w Płaszowie, za wyroby gipsu; Liban w Podgórzu, za wyroby gipsu; Zarząd dóbr Dobczyce za piaskowiec. — Z współpracowników otrzymali medale srebrne państwowe: Dr. Mikołaj Fedorowicz w Słobodzie rungurskiej, za racyonalne i systematyczne prowadzone poszukiwania oleju skalnego; J. Cofalk w Jaworznie, za przekrój geologiczny pokładów węglowych w Jaworznie. Medal bronzowy państwowy: J. Schoenborn, chemik destylarni w Libuszy, za umiejętne prace w laboratorium chemicznem. — Medal bronzowy wystawy: otrzymał Fr. Bartonetz, inspektor w Sierszy, za przedstawienie przekrojów pokładów węgla.

W grupie 27 (przemysł domowy i ręczne roboty kobiet) otrzymali: Medale srebrne pp.: H. Biechońska i Ksawera Chlebowska z Krakowa, za hafty kolorowe na materyach i makaty wschodnie, uwzględniając dobry gust i techniczne zalety wystawionych przedmiotów; B. Darowska z Krakowa w pierwszym rzędzie, za restauracyę wzorową starożytnych paramentów kościelnych i za hafty, złotem, srebrem i jedwabiem wykonane; Sabina Teodorowicz ze Lwowa, za sztuczne kwiaty; Michalina Teodorowicz ze Lwowa, za wyroby maszynowo-oczkowe. Medale brązowe rządowe pp.: Fr. Berger z Krakowa, za sznurówki damskie na wzór paryski; Anna Buczkowska z Czerniowiec, za manszety do bukietów; Zofia Cielecka z Byczkowic, za gustowne zestawienie wzorów do portyer i firanek; Władysława Gostyńska ze Lwowa, za przód do sukni malowany na materyi; Ernestyna Kohn w Krakowie, za roboty ręczne różnego rodzaju; Teofila Pachulska z Krakowa, za sztuczne kwiaty; M. Romiszewska z Krakowa, za roboty maszynowo- oczkowe. Medale bronzowe komitetu pp.: Helena Gabryel z Warszawy, za koronki; Anna Szałkiewicz ze Lwowa, za kapelusze damskie. Listy pochwalne pp.: Agnieszka Bufle z Krakowa, wyłącznie za malowidła na kaflach; Księżniczka Róża Czartoryska z Woli Justowskiej, za malowidła na suknie i aksamicie; L. Dylska ze Lwowa, za dywaniki tkane; Z Jakubowska z Krakowa, za stolik z robotą aplikacyjną; Fr. Lewicka ze Lwowa za kolumnę do ornatu, haftowaną złotem i jedwabiem; K. Soblikowa z Krakowa, za ubrania dziecinne; Siostry Miłosierdzia w Przeworsku, za koronki klockowe; L. Sawczyńska ze Lwowa, za obrus z Wieczerzą Pańską, ściegiem gałązkowym wykonany; M. Wiszniewska z Krakowa, za rysunki do haftów; A. Zawadzka z Krakowa, za kapelusze damskie.

W grupie 12 (środki pożywienia) zostali odznaczeni: Dyplomem honorowym pp.: Baruchowie Maurycy i Gustaw, za mąkę i pieczywo. Medalami srebrnemi rządowemi: pp. Matylda Grzybińska ze Lwowa, za makarony i t. d.; J. L Klominek z Trzcinicy, za piwo i słód; Lebenstein z Krakowa, za musztardę i octy; Seeling z Izdebnika, za wódki; Czyński z Jarosławia, za pierniki; Rozmanit Antoni z Krakowa, za cykoryę; Stanisław Wojciekiewicz z Krakowa, za miody. Medalami bronzowemi rządowemi: Bracia Gorgon ze Lwowa, za octy; Adam Jędrzejowicz ze Starego Miasta, za piwo; Kozłowski z Przemyśla, za wina węgierskie; Rittermann Salomon z Krakowa, za cukier lodowaty i cukierki *Rocks-Drops*; Rząca i Chmurski z Krakowa, za wina szampańskie; Turliński Fordynand z Krakowa, za konserwy; Wyroby mączne z Trzebini; hr. Oskar Potocki z Buczacza, za wyroby mączne; Browar Tenczyński, za piwo „Bok". Medalami bronzowemi komitetu Wystawy: pp. Baczyński Jan ze Lwowa, za bulion; Gall i Synowie z Tarnopola, za mąkę; Kirchmajer Jan Kanty z Krzesławic, za mąkę; Krause i Kratochwil z Poznańskiego, za mąkę; Neumajer Karol z Rokowa przy Wadowicach, za drożdże prasowane; Pinkowski Bolesław ze Strzelna w Poznańskiem, za „kartuzyankę", esencyę żołądkową; JE. hr. Alfred Potocki z Łańcuta, za wódki i likiery; Fabryka cukru hr. Artura Potockiego w Sędziszowie; Roszkowski, cukiernik w Krakowie, za wyroby cukrownicze; Browar JE. ks. Sapiehy w Krasiczynie; pani Seeling z Izdebnika, za konserwy; Sulkowski Jan z Krysowic, za bulion; Firma Thom i Syn we Lwowie, za mąkę; Dystylarnia Urbana i spółki, za wódki; Zimmer Józef, Ilgner Fr., Litwiński Zygmunt ze Lwowa, tudzież Molęcki Kasper z Krakowa, za pierniki. List pochwalny: p Schermer z Grodziska za wódki.

W grupie 11 (Przemysł chemiczny) odznaczeni zostali: Dyplomem honorowym: Fabryka sody w Szczakowy. Medalami srebrnemi rządowemi: Bałaban Jakób z Krakowa, za racyonalne prowadzenie fabryki mydła i znakomity wyrób tegoż; Margulies i syn z Jarosławia, za spodium i mąkę z kości; Mądrzykowski Jan z Krakowa, za prace pyrotechniczne; Roth Juliusz z Bielska, za wyroby mydła, świec i perfumeryj; Wang Juliusz ze Lwowa, za wytwory chemiczne i nawozowe; Wójcikiewicz Stanisław z Krakowa, za czernidło do obuwia; Schönberg i Fränkel z Krakowa, za spodium, mąkę z kości i klej. Medalami srebrnemi Towarzystwa rolniczego pp.: Jędrzejowicz Edward ze Starego Miasta i dr. May Roman, za nawozy sztuczne. Medalami bronzowemi komitetu pp.: Ihnatowicz Jan ze Lwowa i Kiernik Edward z Krakowa za perfumerye; Otomański Jan z Gniezna, za czernidła na obuwie; Rothe Antoni z Krakowa, za świece; Rząca i Chmurski z Krakowa, za ogół przedstawionych wyrobów; Spółka fabrykacyi mydła w Gorlicach, Woźniak Konstanty ze Stanisławowa, za masę do podłogi; Mikeska Edmund z Krakowa, za świece. Medalami bronzowemi rządowemi pp.: Rząca i Chmurski z Krakowa, za atramenty i farby stampiliowe; Nebenzahl Max z Krakowa, za farbę do barwienia masła i serów. Listami pochwalnemi pp.: Bandrowski Stanisław z Krakowa; Taniewski Jan z Frysztaku, za atrament kampeszowy; Żołnowski Walery z Warszawy, za czernidło na obuwie.

(Pobyt Węgrów w Krakowie.)

Kraków, 22 września.

(*L*) Już wczoraj zaznaczyłem w głównych zarysach program przyjęcia miłych Sąsiadów z po za Karpat, którzy przybyli do nas, a — jak się wyraził p. Káda w chwili powitania na dworcu kolejowym — „z radością, z najsympatyczniejszemi uczuciami dla nas, pomni, że istnieje węzeł serdeczny, łączący oba narody". Punktem kulminacyjnym przyjęcia wieczorem dnia wczorajszego, był pobyt Węgrów na wystawie sztuk pięknych w Sukiennicach, tudzież pobyt w salach hotelu Saskiego, gdzie po bliższem poznaniu się, tańczono do późnej godziny.

Dzisiaj, o godzinie 9tej z rana, zwiedzali sympatyczni goście katedrę i groby królewskie na Wawelu. Na sarkofagu Stefana Batorego złożyli wspaniały wieniec.

O godzinie 11 przed południem przybyli na wystawę rolniczo-przemysłową

---

swoich córek a żony dla swoich synów, że tylko rodem, znaczeniem, wiarą, tradycyą i sposobem myślenia pokrewne łączą się z sobą żywioły, więc też mamy rodziny, które niezmienne trwają od niepamięci a trzymając się z sobą jak sieć nieprzedarta, niosą na swoich barkach to nasze królestwo, już je przez bardzo wiele burz i powodzi w całości przeniosły i tak je na sobie w całości doniosą aż po dzień ostateczny. W obec takiego celu, cóż tam znaczy jakiś kwaśny humorek, co opanuje panienkę w dzień deklaracyi, a choćby nawet i jakaś łezka, która uroni w dzień ślubu? A zresztą, pomnijmy na siebie samych. Ja mego męża pierwszy raz obaczyłam, kiedy z wielkim dworem do Magierowa przyjechał, aby mnie poprowadzić przed ołtarz. A ty, żaliż ty sama wybrałaś sobie twojego męża? A przecież, pomimo drobnych, przemijających zgryzotek, bez których nigdy się nie obchodzi w małżeństwach, nie możemy się skarżyć, bo dobrze nam było na świecie. Toż jeszcze za naszą przyczyną Kmitowie znacznie podrośli a Gniewoszowie przynajmniej nie podupadli — a ja ci powiadam, że obydwa te rody jeszcze pójdą bardzo wysoko, jeżeli postępować będziemy z naszemi dziećmi tak samo, jak niegdyś z nami postępowali nasi ojcowie.

— Wszystko to dobrze, — rzekła na to Kasztelanowa, pochwalając zupełnie zapatrywania się swej przyjaciółki, — ja ci tylko chciałam powiedzieć, że Jagienki zmuszać nie mogę, nie mam nawet do tego prawa, bo my nie jesteśmy jej opiekunami....

Na te słowa Gniewoszowa spojrzała niezmiernie zdziwionemi oczyma na Kasztelanowę. Widać było po jej przeciągniętej twarzy i ustach wpółotwartych, że o tym szczególe nie wiedziała: ale w tej chwili weszła Jagienka.

Jagienka miała twarz bladą jak ściana, na jej cerze przebijał się odcień zielony, widocznie całą noc strawiła bezsenną, w strasznej grozie, w najstraszliwszej walce przeciwko przemocy, na którą żadnego nie znalazła ratunku, jeszcze teraz drżały w niej wszystkie wnętrzności, była podobną temu nieszczęśliwemu, któremu mają ogłaszać wyrok na śmierć: ale widać było po niej zarazem, że wszystkie swe siły zebrała, że była sobie najzupełniej przytomną i powzięła bohaterskie postanowienie, cios ten wytrzymać z odwagą. Tak weszła, nie z głową podniesioną do góry, nie z dumą w swojej postawie, owszem pokornie schylona, i tak stanęła przed ciotką.

Kasztelanowa, która już przedtem przeczuła, że Jagienka nie przyjmie z dobrą chęcią deklaracyi Gniewosza, jednym rzutem oka odgadła jej obecny stan duszy i dlatego z bardzo łagodnym wyrazem na twarzy i wielką słodyczą w głosie prosiła ją, aby usiadła, zapowiadając jej, że chce z nią o bardzo ważnych rzeczach pomówić.

Ale Jagienka nie siadła, mówiąc sucho:

— Wysłucham stojąc, jak'em powinna, rozkazu mojej ciotki.

Kasztelanowa zaprotestowała przeciwko tym słowom natychmiast, mówiąc z dobrocią serca:

— Ale moja droga Jagienko, tu nie masz żadnego rozkazu. Chcę tylko, co też moim jest obowiązkiem, powiedzieć ci. co mi właśnie oświadczyła pani Starościna.

Tu, zabrawszy głos, wyłożyła jej z wielką łagodnością, jako przeznaczeniem każdej dziewczyny jest wyjść za mąż a im wcześniej, tem lepiej, jako ród Gniewoszów należy do najświetniejszych w Królestwie a Cherubin, chociaż tak młody, pasowan jest na rycerza przez niemieckiego Cesarza, zajmuje wysoki urząd w Polsce, cieszy się łaską królewską i niezawodnie wielką ma przyszłość przed sobą, jako nareszcie jest człowiekiem wspaniałego umysłu i tak dobrego serca, jakiego napróżnoby szukać pomiędzy dzisiejszem rycerstwem, o czem też wczoraj w rozmowie z nim zapewne sama się przekonała. Kasztelanowa byłaby swoją przemowę zapewne zakończyła w tym samym łagodnym tonie, ale Gniewoszowa patrzała na nią wzrokiem tak surowym i tak imponującym, że się przed nim ugięła i powiedziała z rodzicielską powagą i stanowczością:

— Naradziwszy się tedy z moim mężem, ile że cię jak własne dziecko kochamy i prawdziwego szczęścia dla ciebie pragniemy, postanowiliśmy przyjąć pana Gniewosza i dać go tobie na męża.

W tej chwili obydwie matrony wpatrzyły się w nią jak w posąg wydający wyrocznie, zaparły oddech w piersiach i czekały jej odpowiedzi.

Jagienka, ścierpnięta z bolu a przekonana, że opór jej na nic się nie zda i tylko sceny wywoła, w których ją ból całkiem rozbierze i nie dozwoli jej utrzymać się w swojej godności, odpowiedziała sucho jak pierwej, ale z przerażającą cierpkością w głosie:

— Jak skoro już takie postanowienie zapadło, to mnie nie pozostaje nic, jak tylko przed niem się skłonić.

Na to Gniewoszowa wstała raźniej jak zwykle z siedzenia, i otwierając ku niej ramiona, rzekła z wzruszeniem:

— Przyjmujesz więc, moja najdroższa...

Ale Jagienka cofnęła się od niej i odpowiedziała głosem ciętym:

— Przyjmuję, bo tak chcą ci, którzy mną dysponują, ale nie z mojej woli.

Zaczem zaraz ukłoniła się ciotce i Starościnie, zginając się przed niemi prawie we dwoje, i wyszła z komnaty.

Wyszedłszy w kurytarz i idąc do swego mieszkania, miała krew skrzepłą w żyłach i wszystkie myśli zmącone: jednak była jeszcze o tyle sobie przytomną, że rzekła do siebie z zaciśniętemi zębami: — Jeśli mi gwałt zadają, to niechże choć wiedzą, że to jest gwałt, i że się dzieje przeciw mej woli! — Lecz powiedziawszy te słowa, straciła całkiem przytomność, była jak człowiek znajdujący się w ciemnicy i nic nie widząc przed sobą, doszła prawie jak po omacku do drzwi swego apartamentu.

Wszakże przy samych drzwiach ktoś ją chwycił za rękę. Spojrzała nań, był to Smolicki.

— Cóż tam? — zapytał Smolicki, patrząc na nią z współczuciem, — czy już dzisiaj deklarowano?

— Wydają mnie gwałtem za Gniewosza! — zawołała Jagienka. I w tej chwili serce jej skrzepłe, dotychczas silną wolą na uwięzi trzymane, rozpłynęło się z żalu; rzuciła się Smolickiemu w ramiona i głośnym płaczem wybuchła.

Szydzący nieraz cierpko ze wszystkich Smolicki miał przecież serce i przycisnął ją do swej szerokiej piersi: ale miał także przytomność umysłu, która go nigdy nie opuszczała. Będąc zaś niezmiernie ostrożnym z obawy, aby nie stracić łaski swych panów, otworzył drzwi, wepchnął ją do jej apartamentu i sam wszedł za nią.

— Nieszczęście! nieszczęście! — rzekł do niej półgłosem, zamknąwszy drzwi za sobą, — Kasztelan duda, cale już zapomniał o Wilczku. A potem, co to, kiedy się przyczem uprą kobiety! Ale nie trzeba jeszcze rozpaczać. Przecie to nie Kasztelaństwo twoimi opiekunami, tylko twój stryj O. Chryzostom Bez niego nie mogą stanowić o tobie....

Na te słowa Jagienkę jakby błyskawica olśniła. Chwyciła Smolickiego konwulsyjnie za rękę i zawołała:

— O. Chryzostom! to prawda, ani mi to na myśl nie przyszło, bo też się nie znam na prawach. O. Chryzostom taki dobry, on mnie tak kocha, on nie da mnie zgwałcić. Ale cóż zrobić?

— Trzeba w lot posłać po niego, rzecze Smolicki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

gdzie u wstępu do pawilonu głównego, powitał ich dr. F. Jakubowski dłuższą mową, wygłoszoną po polsku, a zakończoną po węgiersku. W mowie tej uwydatnił szanowny dyrektor wystawy wybitniejsze momenta dziejowe, wspólne obu narodom. Na to przemówienie odpowiedział po niemiecku p. Sandor Havacz, poczem przemówił Eugeniusz hrabia Zichy po francusku. Nastąpiło szczegółowe zwiedzanie wystawy. Około godziny 1 z południa, fotograf, p. Eder, zdjął grupę, złożoną z szanownych gości i wybitniejszych osobistości miejscowych, bawiących na placu wystawy.

O godzinie 2 z południa zasiadło do wspólnej biesiady, w restauracyi na Błoniach, około 300 zaproszonych osób. Szereg licznych toastów rozpoczął prezydent, dr. Szlachtowski, toastem na cześć Najj. Pana, a dr. F. Jakubowski, toastem na cześć Najdost. Następcy Tronu, Rudolfa. Przemawiawiali dalej pp. dr. Weigel, wznosząc toast na cześć Korony węgierskiej; dr. Gryziecki, zapraszając sympatycznych gości na wycieczkę do Lwowa, wychylił puhar na cześć i powodzenie Węgrów; radca Haberhauer wzniósł toast na pomyślność Lwowa i Krakowa; dr. Zoll, na pomyślność Budapesztu i jego reprezentantów; hrabia Cieszkowski, na cześć Zichego, który odpowiedział toastem na pomyślność najlepszych i najserdeczniejszych przyjaciół i sąsiadów. Przemawiali jeszcze inni panowie, a po skończonej uczcie prawie wszyscy na niej obecni, udali się na kopiec Kościuszki, gdzie wygłoszono mowy pełne zapału i odśpiewano pieśni narodowe, wśród których akademicy węgierscy złożyli na kamieniu pamiątkowym wieniec z napisem: „Węgrzy Kosciuszce“. Wieczorem wszyscy goście węgierscy zebrali się w teatrze, gdzie przedstawiano obraz dramatyczny: „Kościuszko pod Racławicami“. Po teatrze, ponowne zebranie w hotelu saskim.

Jutro, w południe — jak już doniosłem — wycieczka do Wieliczki; po powrocie, około godziny 5tej, zebranie w restauracyi na placu wystawy. Dziś pogoda brzydka; ostry wiatr północny, chłodno i dżdżysto.

SPRAWY ZAGRANICZNE

Z Petersburga.

(*Köln. Ztg.* o nowych odznaczeniach. — Obrona porządku państwowego).

Szef naczelnej administracyi prasy, tajny radca Feoktisow, otrzymał z okazyi imienin carskich order św. Włodzimierza 2 klasy. Korespondent petersburski *Köln. Ztg.* uważa w tem odznaczeniu Feoktisowa fakt doniosłego znaczenia i tak się mniej więcej wyraża:

„Wysoki ten urzędnik jest właściwym reprezentantem owego przez hr. Tołstoja zainaugurowanego systemu, polegającego na tem, że uwagę czytającej publiczności stara się odwrócić od spraw wewnętrznych, a potrzebę jej sensacyjnych wiadomości zadawalniać namiętnemi wycieczkami przeciw Niemcom i Austryi. Dopóki reakcyjne środki ministerstwa spraw wewnętrznych, niespodzianki w administracyi, zamierzona reforma administracyjna Tołstoja, bardzo daleko sięgające ograniczenia zaprowadzone przez ministra sprawiedliwości, Manaseina, w publicznem postępowaniu sądowem, oraz daleko idące środki ministra oświecenia, pomijane są przez prasę milczeniem lub traktowane bardzo oględnie — dopóty wolno jej pod zarządem Feoktisowa zaczepiać zagranicznych potentatów, a nawet uderzać na ministra spraw zagranicznych, prowadzącego z najwyższem przyzwoleniem pokojową politykę.

„Zauważyć dalej należy, że wicegubernator Niższego Nowogrodu, Nekliudow, który na bankiecie danym Déroulèdowi wygłosił nieprzyjazną dla Niemiec, szowinistyczną mowę, mianowanym został rzeczywistym radcą stanu. Awans ten miał nastąpić wprawdzie z kolei starszeństwa służby, mimo to daje wiele do myślenia o stosunkach Niemiec do Rossyi. Chociaż rządy obu państw komunikują się w sposób przyjacielski, to wysoko postawieni urzędnicy rossyjscy i generałowie nie wahają się przy każdej publicznej sposobności występować nieprzyjaźnie przeciw Niemcom. Déroulède, główny reprezentant idei odwetowej Francyi, udający się w agitacyjnych celach do Rossyi, znajduje w głównych miastach Rossyi uroczyste przyjęcie, w którem udział biorą nawet urzędowe osobistości, odznaczone następnie przez rząd. Zachodzi pytanie, czy rząd nie umie przeszkodzić takiemu zachowaniu się swych urzędników, czy też nie chce. — Bądź jak bądź, stosunki tego rodzaju mogą tylko podkopać zupełnie zaufanie niemieckich kapitalistów do kredytu Rossyi.“

Prawit. Wiest. ogłasza wniosek ministra spraw wewnętrznych, przyjęty przez komitet ministrów i najwyżej zatwierdzony w dniu 23 lipca r. b., a tyczący się ochrony i wzmocnionej ochrony porządku państwowego. Przedmiot ten obchodzi bezpośrednio i mieszkańców Królestwa Polskiego, w którem obowiązuje stan ochrony porządku państwowego. Zwykłą ochronę, gdzie była zaprowadzona w poprzednich latach, pozostawiono jeszcze na trzy lata jako środek tymczasowy, z następującemi głównemi zmianami: 1) Winni zbrojnego oporu władzom, napadu na wojsko i policyę i w ogóle na urzędników podczas pełnienia obowiązków służby lub w skutek pełnienia takich obowiązków, jeżeli oporowi towarzyszy zabójstwo, zamach na życie, poranienie, pobicie lub podpalenie, mają być karani według art. 279 kodeksu wojennego. 2) W czasowych sądach wojennych mają zasiadać osobno na każdy raz mianowani członkowie z pomiędzy oficerów sztabowych. 3) Sprawy o zbrodnie stanu mają być zawsze prowadzone przy drzwiach zamkniętych. W guberniach Petersburskiej, Moskiewskiej, Charkowskiej, Półtawskiej, Czernihowskiej, Kijowskiej, Wołyńskiej, Podolskiej, Chersońskiej i Bessarabskiej, w pięciu powiatach gub. Taurydzkiej, w Saratowie i jego powiecie, w Rostowie nad Donem i Taganrogu, w obwodach Odeskim, Kercz-Jenikalskim i Sewastopolskim, w wojennem gubernatorstwie Mikołajowskiem, tudzież w miejscach podwładnych gubernatorowi wojennemu kronsztadzkiemu, utrzymano jeszcze stan wzmocnionej ochrony na rok jeden.

KRONIKA

— **Dyrekcya c. k. Seminaryum** nauczycielskiego męskiego we Lwowie składa p. Myszudze w imieniu uczniów tego zakładu serdeczne podziękowanie za wspaniałomyślne ofiarowanie połowy czystego dochodu z przedstawienia „Halki“ w kwocie 119 zł. 34 ct. na wsparcie biednych uczniów tego seminaryum.

— **E. Ranzoni**, słynny krytyk dzieł sztuki z Wiednia i ks. Le Rebour, proboszcz kościoła św. Magdaleny w Paryżu, również wielki znawca sztuki, przybyli do Krakowa dla zwiedzenia wystawy.

— **Stan powietrza.** Barometr poszedł nieco w górę.

Prognoza na dobę, następującą od godziny 12 w południe dnia 23 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. Szkoły politechnicznej: Wiatr z zachodniej strony, średnia temperatura doby około 7°C., niebo zamglone, powietrze znacznie wilgotne, deszcz.

Najniższa temperatura była dziś nad ranem i wynosiła 4.2°C., najwyższa była 8.5°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 758.8 mm.

— **Zapiski policyjne.** Zgubiono zarzutkę bronzową z firmą „Feliński“ z podszewką jedwabną bronzową. — Znaleziono arkusz kuponowy banku krajowego galicyjskiego nr. 6.492. — Skradziono zarzutkę z firmą „Czapana“, zielonkowatą z podszewką czarną rypsową.

— **Ruch telegraficzny.** Na liniach galicyjskich, w przeciągu miesiąca sierpnia 1887 roku, nadano depesz, a mianowicie: rządowych bezpłatnych 15, w służbie telegrafu 1124, zapłaconych rządowych i prywatnych 47.036. Nadeszło depesz, mianowicie: rządowych bezpłatnych 28, w służbie telegrafu i kursa giełdy wiedeńskiej 7.908, zapłaconych rządowych i prywatnych 50.404. Przetelegrafowano 182.564 depesz. Przeszło zatem przez linie galicyjskie depesz 289.079. Za nadane depesze wpłynęło do kas 27.623 zł.

— **Kraków** otrzymał nowy kościół. Jest nim onegdaj poświęcona świątynia OO. Zmartwychwstańców przy ulicy Łobzowskiej, zbudowana na gruzach dawnego kościoła św. Piotra, zburzonego przy końcu zeszłego wieku.

— **Pożary:** W Dobrowlanach, powiatu bobreckiego, zgorzało 12 zagród włościańskich, wart. nieubezpieczonej 13.000 zł. — W Gródku, zgorzał dom Maryi Budzińskiej, wartości nieubezpieczonej 300 zł. — W Hołoszyńcach, powiatu zbaraskiego, zgorzała zagroda włościańska, wartości nieubezpieczonej 300 zł. — W Ropczycach zgorzało 7 domów żydowskich, wartości ogólnej 15.150 zł. a z tych ubezp. 5.000 zł.— W Pustomytach, powiatu lwowskiego, zgorzało obejście gospodarskie, własność Ant. Wiśniowskiego, wartości nieub. 270 zł. — W Zakliczynie, powiatu brzeskiego, zgorzało obejście gospodarskie, wartości 220 zł. — W Brzozowej, powiatu tarnowskiego, spaliła się zagroda włościańska, wart. nieubezpieczonej 250 zł. — W Koszyłowcach, powiatu zaleszczyckiego, zgorzały dwie sterty pszenicy, wartości ubezpieczonej 8.178 zł. — W Porembie, powiatu limanowskiego, spaliły się dwa obejścia gospodarcze, wartości nieub. 838 zł — W Waniowicach, powiatu samborskiego, zgorzało obejście gospodarskie, wartości częściowo ubezpieczonej 2.670 zł. — W Dobrosinie, powiatu żółkiewskiego, zgorzały dwie zagrody włościańskie, wartości nieubezpieczonej 1.400 zł. W Turynce, tegoż powiatu, zgorzało 9 zagród włościańskich, wartości ubezp. 5.500 zł. — W Błudnikach, powiatu stanisławowskiego, zgorzało 4 obejść gospodarskich, wartości nieubezpieczonej 800 zł. — W Bohorodczanach, zgorzały dwi zagrody gospodarskie, wartości 600 zł. — W Winnikach, powiatu drohobyckiego, zgorzała 1 zagroda włościańska, wartości ubezpieczonej 400 zł., nieubezpieczonej 800 zł.

— **Grzybami otruła się** w Bałuczynie, powiatu złoczowskiego, włościanka, Łucya Zadorożna.

— **Utopili się:** W Jaszczwi, pow. krośnieńskiego, półtoraroczne dziecię, w putni. — W Dolinie, kąpiąc się w stawie, Gitla Rubinsohn, licząca 46 lat, wdowa. — W Sułkowszczyznie, powiatu mościskiego, 19 letni wyrostek w studni.

— **Smierć przez powieszenie** się zadali sobie Jurek Kozłowski, z Hołuczkowa, powiatu sanockiego, i Bartłomiej Stachura, z Kęt, pow. bielskiego.

— **Kradzież** pary koni, 6 letniej karej klaczy i 6-letniej kasztanowatej z gwiazdką na czole, popełniono w Skwarzawie, pow. żółkiewskiego.

Wykopalisko. Na łące w miejscowości Putkas, w gubernii Estlandzkiej, robotnik wykopał znaczną ilość monet srebrnych z wieku XVI. z napisami: *Erich XIV. von Schweden 1506, Ordens Münzen* i *Oeselsche Münzen.* Część wykopaliska dostała się do rąk znawców.

— **Z pod włoskiego nieba.** W całych Włoszech panują niepamiętne upały. Od czterech miesięcy zaledwie kilka razy przepadał tu i owdzie drobny deszczyk, co naturalnie nader szkodliwie wpływa na całe rolnictwo, zwłaszcza daje się uczuwać brak paszy. Jeżeli wkrótce nie nastąpi zmiana temperatury, cały zbiór wina uważać należy za przepadły, gdyż grona na szczepach zupełnie wysychają. Podobny stan atmosferyczny nie może również dobrze oddziaływać na stan zdrowotności, tembardziej, że cholera uporczywie się trzyma, a obecnie wystąpiła znów nader gwałtownie w Mesynie po przybyciu okrętu angielskiego z Bombay z chorymi cholerycznymi; w ciągu jednego dnia zachorowało we wspomnianem mieście przeszło sto osób. Przytem zabobonna ludność przeszkadza tępieniu zarazy, sprzeciwiając się zastosowaniu środków zaradczych. I tak znów w tych dniach gromada kobiet i mężczyzn napadła w Trapani na żołnierzy, zajętych dezinfekcyą i usiłowała zmusić ich do wypicia kwasu fenilowego. Dwaj żołnierze, stawiający opór, powaleni zostali o ziemię i oblani gryzącym kwasem; inny zaś, który chciał uniknąć tej męczarni i napił się kwasu, po ośmiogodzinnych strasznych cierpieniach wyzionął ducha. Wszelkie uroczystości religijne, połączone z procesyami zostały w Neapolu wzbronione ze względów sanitarnych.

— **Leiba i Siora przed sądem.** P. Władysławowi Simonowi w Poznaniu wytoczyła prokuratorya proces o rozszerzanie znanego romansu J. U. Niemcewicza „Leiba i Siora“, w którym upatrywała zohydzenie religii żydowskiej. Obrońca Woliński wniósł o przetłumaczenie całej książki, gdyż z jednego jej ustępu nie można sądzić o tendencyi całego dzieła, nadto żądał odrzucenia oskarżenia z powodu przedawnienia przewinienia. Sąd przychylił się do wywodów obrońcy i odrzucił oskarżenie. Prokuratorya zaapelowała do sądu nadziemiańskiego, który uznał także przekroczenie za przedawnione i rekurs prokuratoryi odrzucił. Ponieważ jednakże na mocy § 42 ordynacyi karnej, w razie niemożności ukarania przestępcy dla jakichbądź powodów, może mimo to zapaść wyrok na skonfiskowanie dzieła karygodnego, przeto nakazał sąd przetłumaczenie całego romansu „Leibe i Siora“ na język niemiecki.

— **Szalony zakład.** W ubiegłym tygodniu rozegrał się w Warszawie szalony zakład. Dziewięciu młodych ludzi postanowiło przekonać się, który z nich najdłużej wytrzyma bez snu. Myliłby się, ktoby sądził, że owa młodzież kosztem własnego zdrowia chciała przyjść z pomocą nauce, wyjaśnić własnem doświadczeniem jakąś wątpliwość. Nie — był to żart, zrodzony wśród śmiechu, gwoli pustej zabawy, który, jakkolwiek skończył się bez katastrofy, w każdym jednak razie nie wesoło. Przebieg tej zabawy, według codziennych relacyj *Kur. Codzien.* przedstawia się w następujący sposób. Zeszłej niedzieli po obiedzie, widocznie dobrym i wesołym, dziewięciu młodych ludzi przy kawie czarnej spisało pomiędzy sobą umowę, na mocy której ten z nich, który najdłużej bez snu wytrzyma, wygra stawki, złożone przez współuczestników zakładu w wysokości 5 rubli, czyli razem 45 rubli. Noce miano spędzać jak najweselej razem, a w dzień każdy ze stających do konkursu miał pozostawać pod kontrolą osób, do zakładu bezpośrednio nie należących. Noc z niedzieli na poniedziałek naturalnie, wszyscy bohatersko wytrwali bez poduszki, w poniedziałek jednak już jeden z konkurujących zdrzemnął się, a więc stracił prawo do dalszej próby; we wtorek, t. j. po 48 godzinach od chwili zakładu, wycofało się trzech uczestników, tegoż dnia wieczorem zdrzemnął się jeszcze jeszcze jeden, tak, że we środę po trzech nieprzespanych nocach konkurowało już tylko trzech srzermierzy. Ponieważ i w tym dniu zdrzemnął się jeden, przeto na czwartą noc pozostało tylko dwóch rywalów. Zainteresowanie się wygraną rosło. Zapaśnicy niezależnie od nagrody, jaka miała przypaść zwycięzcy ze składek, założyli się pomiędzy sobą po 25 rubli, a „na boczku“ porobiono liczne zakłady. Zapaśnicy ogromnie znużeni, wyczerpani, bez apetytu, cały dzień czwartkowy spędzili na powietrzu; obaj żywili się tylko samemi chłodnemi i orzeźwiającemi napojami, unikając miękkich siedzeń, gdyż te ich do snu usposabiały. Pan D., jeden z zapaśników który zdawał się być silniej zbudowany, zupełnie ochrypł i mówił cicho; drugi zapaśnik, p. T., lepiej się trzymał. W piątek rano już D. utrzymywał, że dłużej jak do wieczora walczyć nie będzie, ale nie dotrwał do tego terminu i o godzinie 3 po południu w restauracyi przy obiedzie usnął. T. w tymże czasie przechadzał się wraz ze swoim nadzorcą po ogrodzie Saskim. D odwieziono nieprzytomnego do domu, a następnie dano znać T., że został zwycięzcą. Po pięciu nieprzespanych nocach D. stracił na wadze 7, a T. 6 funtów; obaj uskarżali się na ból w krzyżuach i nogach, oraz na szum w uszach. Środki lekarskie, zaaplikowane na razie, ograniczyły się na odpowiednich rozcieraniach. D. spał od 4 po południu w piątek do 7 rano w sobotę, T. zaś od 6 po południu w piątek do 11 w południe w sobotę. D. jest zagrożony zapaleniem mózgu, T. uskarża się na różne dolegliwości, obaj pozostają w łóżku. Taki jest rezultat owego konkursu, co zapewne nikogo nie zachęci do ponownych prób w tym kierunku.

— **Opilstwo w Berlinie.** Dr. H Wasserfuhr, były radca pruski ministeryalny, wykazuje cyframi, iż w stolicy nadsprewskiej wzrasta coraz bardziej kult Bachusa. I tak dla opilstwa przytrzymała policya w r. 1884 osób 8025, a w r. 1885 już 9307. Zaznaczyć tu należy, iż policya zatrzymuje tylko tych pijanych, którzy albo dopuszczają się skandalów na ulicy, albo też tak są nieprzytomni że potrzeba ich zatrzymać dla ich własnego bezpieczeństwa. W szpitalach publicznych było chorych na szał pijacki i delirium tremens w roku 1884 osób 537, a w roku 1885 już 938. W tym samym stosunku, w jakim wzrasta opilstwo, upadają cukiernie (w roku 1884 było ich 151, w roku 1886 tylko 134), natomiast wzrasta liczba szynkowni i winiarni. Winiarni było w roku 1884 tylko 146, w dwa lata później zaś już 169; liczba handlów sprzedających piwo, kawę, herbatę i czekoladę wzrosła w tym czasie z 433 na 434. Znaczny był wzrost liczby piwiarni (z 5.355 na 5.522) i bud wódczanych (w roku 1884 było ich 623, w dwa lata zaś później 687) i drobnych handlów zajmujących się także i sprzedażą wódki (z 1.415 na 1.544). Za illustracyę tego zestawienia może posłużyć i to, że według obliczenia jednego ze statystyków niemieckich, na każdego mieszkańca w Niemczech wypada przeciętnie 75 litrów piwa wypitego rocznie.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(*J*) **Opera.** Pan Aleksander Myszuga wystąpił wczoraj po raz drugi na naszej scenie i odniósł sukces ogromny. Aryę z kurantem, piosnkę z chórem „Vivat semper wolny stan“ ze „Strasznego dworu“ i aryę grobobową z „Łucyi z Lamermoor“ wykonał artysta z niezrównanym wdziękiem, siłą i prawdą w deklamacyi. Prześliczny głos warszawskiego gościa brzmiał jeszcze dźwięczniej, aniżeli za pierwszym jego występem w “Halce“ a zapał i ciepło, jakie wlewał w każdę frazę, świadczą wymownie o artystycznej indywidualności śpiewaka. Już przed kilkoma dniami zauważyliśmy w jednem z naszych sprawozdań, że pan Łomiński znaczne uczynił postępy. Intonuje bez porównania czyściej, niż dawniej i włada głosem daleko swobodniej. Gdyby jeszcze udało mu się nabrać większej swobody w ruchach i obudzić życia w sobie więcej, niewątpliwie stałby się nader pożytecznym artystą. Pan Zboiński śpiewał partyę Macieja Nie śpiewał jej pięknie — to prawda, ale grał tak, jak by z pewnością żaden z operowych śpiewaków nie zagrał. Kwartet w trzecim akcie „Strasznego dworu“ powiódł się wcale dobrze. Piękny jednoaktowy dramatyczny utwór p. Aurelego Urbańskiego „Ksenia“ dopełnił wieczoru.

— **Nasze illustracye.** W ostatnim numerze *Tygodnika illustrowanego* znajdujemy dokończenie tomu drugiego powieści p. Elizy Orzeszkowej p. t. „Nad Niemnem“. Jest to

rzadkiej piękności i prawdy wizerunek szlachty zagrodowej litewskiej w przeciwstawieniu z życiem dworów. Kondratowicz świat ten malował w chwilach uroczystych; p. Orzeszkowa po raz pierwszy w naszej literaturze przydaje do tego oryginalny żywot codzienny tej szacownej klasy ludności. *Kłosy* drukują w dalszym ciągu cudne *Pyłki* Bohdana Zalewskiego. Z bieżących rzeczy podały portret prof. Fryderyka Zolla, który zagajał zjazd prawników w Krakowie; z artystycznych nagrobek budowniczego Gislenusa w Rzymie, skopiowany przez A. Gierymskiego; z pamiątkowych dwa rysunki pomniejsze J. I. Kraszewskiego. *Biesiada Literacka* uczciła pamięć Ludwika Kondratowicza, podając portret jego, rysowany przez Ig. Wróblewskiego. Nareszcie w *Echu Muzycznem* znajdujemy wizerunek fortepianisty i krytyka muzycznego włoskiego, Filippa Filippiego zmarłego w b. r. w Medyolanie.

— **Przewodnika gimnastycznego** *Sokół*, organu towarzystw gimnastycznych, opuścił prasę nr. 9 z września b. r. i zawiera: Skutki przeciążenia umysłowego młodzieży. — O gimnastyce ze stanowiska estetyki (c. d.) — Przechadzki i wycieczki (dok.) — Wzorowe lekcye ćwiczeń wolnych lub ciążkami (dok. n.) Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich.— Urywki hygieniczne. — Kronika.

Z Izby sądowej.

Wiedeń, 21 września.

Proces Filemona Zalewskiego.

(Ciąg dalszy.)

W drugim dniu rozprawy tego sensacyjnego procesu, przesłuchiwano najpierw kilku urzędników pocztowych, którzy stwierdzili, iż chociaż kontrola na poczcie jest bardzo ścisłą, to przecież nie taką, aby mogła zapobiedz stanowczo malwersacyom, zwłaszcza, jeżeli ktoś zabiera się do nich z takim zasobem przebiegłości i rafineryi, jak F. Zalewski. Obecnie zresztą kontrolę tę obostrzono i uczyniono wszystko, co jest w siłach ludzkich, aby podobny wypadek, jaki jest przedmiotem niniejszego procesu, nie mógł się powtórzyć.

Najwięcej zajęcia obudziło przesłuchanie brata defraudanta, feldfebla Emila Zalewskiego, sprowadzonego z więzienia wojskowego, gdzie przeciw niemu toczy się postępowanie sądowe o udział w zbrodni. Zeznaje on, że o defraudacyi, popełnionej przez jego brata, dowiedział się dopiero od żony Filemona, która przyszła do niego umyślnie aby zawiadomić go o tem, co zaszło. W pierwszych dniach czerwca doręczyła mu Nathansonówna list, wzywający go do odwiedzenia brata. W liście tym nie było pieniędzy. Nathansonówna powiedziała mu, iż list pochodzi od Tilla i wskazała mu adres piszącego. Czyniąc zadość życzeniu brata, odwiedził go tegoż dnia późnym wieczorem. Nieszczędził bratu gorzkich wyrzutów i starał się go nakłonić do naprawienia złego. Filemon mówił ciągle o żonie i prosił go, aby poczynił kroki dla przejednania żony. Później świadek otrzymał list od brata w którym znajdowało się 900 zł.; list ten wraz z pieniądzmi wręczył policyi. Na dwa dni przed swem aresztowaniem otrzymał pakiet chciał oddać przesyłkę swemu kapitanowi, lecz nie wiedział jak to uczynić aby nie ściągnąć na siebie podejrzenia. W pakiecie tym znajdowało się 35.000 zł. Cecylię Zwicker poznał w r. 1886 i od niej to otrzymał książeczkę służbową z zezwoleniem na podróż do Niemiec i Ameryki. „Zmiarem moim nie było — mówił świadek — zasłonić brata przed sprawiedliwością, lecz wydobyć od niego pieniądze i uratować go. W obecności Nathansonównej rozmawiał z bratem zawsze po rusku.

Na pytanie obrońcy odpowiada on, że nie sądzi, iżby brat jego był zdolnym do udziału w politycznych spiskach. Tu wywiązał się ożywiony spór między braćmi. Filemon Zalewski wzywa patetycznym tonem brata, aby mówił otwarcie o całym panslawistycznym spisku. Emil Zalewski obstaje przy twierdzeniu, że nic o tej sprawie nie wie.

Filemon i jego obrońca chcieliby wydobyć z Emila Zalewskiego korzystne zeznanie dla nadania jakiego takiego prawdopodobieństwa bajce o politycznych knowaniach, ale Emil, nie wiedząc nic o nowym zwrocie w tłumaczeniu się Filemona, zaprzecza stanowczo, żeby brat jego troszczył się kiedykolwiek o politykę, żeby kiedy obcował z wojskowymi, lub należał do jakichkolwiek stowarzyszeń.

Podsądny Zalewski: „Ty mi szkodzisz tylko, gdybym był wiedział o tem, byłbym ciebie nie używał na świadka. Mów więc“.

Przewodniczący odczytuje dalsze listy oskarżonego pisane do żony, do jej siostry i ojca, proszące o przebaczenie za czyn popełniony i błagające w najtkliwszych wyrazach, żeby żona jego „najukochańsza“ Dolchen — na imię jej Adela — bez której żyć nie może, przybyła do niego do Ameryki.

Przy odczytywaniu tych listów zaczyna Nathansonówna płakać.

P r o k u r a t o r do F. Zalewskiego: Wtrąciłeś pan w przepaść Nathansonównę, która pana szczerze kochała, gdyż z listów widać istotnie, żeś się chciał połączyć z żoną. Używałeś jej tylko jako narzędzie.

Nathansonówna wybuchła głośnym płaczem.

Następuje przesłuchanie świadka, Emilii Zwicker, kochanki Emila Zalewskiego, poczem przewodniczący, odczytawszy jeszcze sprawozdanie konsula austryackiego w New-Yorku Fritscha o aresztowaniu Zalewskiego odroczył rozprawę do dnia następnego.

Z WARSZAWY.

We wrześniu.

(Dokończenie.)

Wybornym jest ten Maciej, a czytelnik wdzięczność dla niego czuje, że się z jego przyczyny choć raz nad temi łzami i krwią ociekłemi kartami uśmiechnąć może. Uśmiecha się, gdy Maciej docina swemu „ponu„ szewcowi, u którego bardziej z przychylnego serca niż z potrzeby służy, bo sobie z własnej pracy w P r y i s k a c h (kopalniach złota) kilkaset rubli złożył, uśmiecha się, gdy ten olbrzymi, ciężki drągal stoi jak na pokucie w sklepiku swego chlebodawcy i poruszyć się nie śmie, bo „zacepiuł o cajnicek jakowyś“ i lęka się, że „wsyćkie połecki do ciorta polecom“ a gdy Maciej zacznie swoje zaloty do Marysi opowiadać, to już i w głos rozśmiać się musi. Przytaczam tu cały ten ustęp, trywialny co prawda, ale jak przepysznie charakterystyczny i komiczny zarazem:

„Dziewka była knocasta — zachwyca się Maciej opisując wdzięki swej bogdanki — w sobie dobze rozwinięta, a cerwona jak ten mak w ogrodzie, jak ta wiśnia na słońcu. A jędrna tyz była w ciele to i opowiedzieć nijako. Zechces bywało uscypnąć....

— A gdzieżeście szczypali, w gębę? — przerwał szewc impertynencko.

— Nie wydziwiałby pon! Cy to ja z panów, abo z mieskich jakich, abym scypoł dziewkę w gębę, a swoją Maryś jesce? Scypałem gdzie tsa. —

Szewc tryumfował i teraz, gdy zdołał dowieść nareszcie czarno na białem jego zupełnej nieznajomości form twarzyskich, tej najprostszej przyzwoitości miejskiej i z wyrażeniem nic nieukrywanego zadowolenia i ironii słuchał Maciejowych objaśnień.

— Scypałem gdzie tsa — powtarzał Maciej gadatliwie — ale po próżnicy, bo ciągle nie mozna; siłę w palicach miałem psecie nie małą, a zechcę uscypnąć, nie mogę.

I wielki palec do zgiętego wskaziciela to przykładając, to odejmując naprzemian, strzygł palcami w powietrzu jak nożycami, okazując sam w ten sposób próżność swoich wysiłków.

— A choć i psypses ją gdzie, bywało, i tknies dobze palicami, nie bierom, opsną się zawdy. Dziewka, jedno słowo, jak zepa. Zalicanki więc do niej prowadzę, a dziewcyna widzi mi się nie od tego, bo i zerka zawdy w ocy i tańcuje ze mną najlepi, tylo myślę sobie, obacę, jak te moje jenteresa idom. Więc w niedzielę raz z wiecora, wypatsyłem jak śła na tańce a tsa jej było pseleść bez psełaz wedle Wojtkowy chałupy. Stanąłem se tam i stoję a cekom. Słysę nareście, idzie — słysę — bo słychać zdaleka jak stąpa moja dziewucha. Psysła do psełazu, nogie dobze podniesła, psefajtła się na drugom strone i juz ma zeskocyć, az tu, patsący na to wsyćko nie st[illegible]em — skocyłem do płota i łap ją w pół; a widzi pon, je piosnecka jedna taka, co się końcy:

Leci kacor z jeziozyska
Nie odwracaj ze mi.....

— Więc te piosneckie spiewający tsymom i chce pocałować, alić nie wymówiłem słowa co je do składu, bo się mówi, „nie odwracaj ze mi pyska,“ jak mnie nie tsaśnie między ocy az mi w ślipiach pociemniało i nie opamiętałem się jesce, a tu chlast mię w pysk z jednej chlast z drugiej strony i „na ci pyska, galonecku a wara, a zasię“ ksycy i chlasta i chlasta jak kijonką po wodzie.

— O rety, o la Boga co za napaść taka! A to tak ogłupiałem, ze się nijok opamiętać nie mogę, a cuję tylo, bo dziewka ksepka była, jok mi pyski rosnom od tego chlastania. Psestała nareście siadła se na płocie i dopiero mi docinać i molestować.

— A cy to ja się od was takiego sromu spodziewałam. Macieju, a cy to ja jaka taka, a nie gospodarska córka, a cy to ja dworska łaha a wietsnica, cośta bez psełaz drogę do mnie naleźli?

A na to, jak mi to powiedziała, zmiarkowałem, tylo ze nie psysedem jesce do rozumu, to i zeskocyło coś z języka:

— A bez co? powiadam, a na to znowu jak ziarn na moim sypnom.

— Bez co? bez co? — ksycy. — A cy to wy mały, a nie parobek jesteśta? Widzis go, mądrala, do zalicanek się zabira, a nie wi bez co do dziewuchy utsymałej droga wiedzie? a bez ojców, a bez rodziciela! kiedyśta dureń to wam powiem!

A no, to tak mnie za serce jeno ze oniemal nie rozbecałem się jak ciele.

— A psyjmieta? powiadam.

— Abo wy ksywy, abo jaki, abo to was ojce nie znajom?

— A ty Maryś? — mówię.

— No, a jakze — a juści, powiada, jak ojce kazom.

— Hmmm! a to dziewka, myślę sobie dobro! to tak mi się udało, ze byłbym juz nie zwazał, ze jesce się rozgniewa i sciskał jom znowoj, aleści nadysed ktoś; ona zeskocyła i poleciała na tańce, a ja posedem do domu, bo mi pyski powyrastały, jak bułki łomzyńskie, co tatuś bywało po trojaku z jarmarku psywozili.“

To jest realizm — realizm, który nie znajdzie może łask w oczach zwolenniczek perfumowanych różami i w srebrze księżyca kąpanych, wykwintnych sentymentów — ale realizm, to zdrowy i jędrny, jędrny, jak ta Maryś, której Maciej uszczypnąć nie mógł. Nie uszczypną go też i palce krytyki „opsną się“ po nim, bo temu pysznemu malowidłu chłopskiej miłości nic ująć, nic dodać nie można.

Wyjątkowemu tłu, na jakiem pan Szymański opowiadanie swe roztoczył, zawdzięcza on i tę szczęśliwą okoliczność, że choć na wskróś społeczne „Szkice“ jego wolne są od wszelkiej tendencyjności. Patrzył na te ciche tragedye, rozgrywające się wśród lodowych kulis, z podnoszącą się i opadającą nad niemi kortyną szronowych iglic, każdego z ich bohaterów sercem ogarnął, a jednocześnie niby fotograf z rewolwerowym aparatem chodził pomiędzy niemi z talentem swoim, i na kogo kliszę swej obserwacyi skierował, ten już na niej jak żywy, jak dwie krople wody podobny do siebie pozostał. Teraz szereg tych postaci tak maluczkich w porządku światowym, tak skurczonych, zdeptanych pod stopą brutalnej przemocy, a tak wielkich, tak idealnie pięknych, tak swobodnych, w tej sferze wolnej uczucia i myśli, której żadne kajdany ograniczyć nie zdołają, przesuwa się przed wyobraźnią czytelnika, nic mu nie narzucając, w żadną stronę go nie ciągnąc. Niema tam nienawiści stronniczych, niema przykrawanych *ad usum delphini* teoryj, jest tylko powszechny dla wszystkich zrozumiały język cierpienia i niedoli. Ztąd też tak „Srul z Lubartowa“, jak „Maciek Mazur“, jak „Stolarz Kowalski“, mogą być pewni, że gdziekolwiek bije polskie serce, tam się ono dla nich otworzy, bez względu, czy właściciel tego serca z pod sztandaru „Kroniki Rodzinnej“, czy „Przeglą u Tygodniowego“ na ich spotkanie wyjdzie.

W chwili, gdym skonczywszy czytać książkę pana Szymańskiego, zadumał się nad nią głęboko, katarynka pod mojem oknem zaczęła grać znaną melodyę: „Tyrolczyk i syn jego“. Kiedyindziej byłbym ją niecierpliwie odprawił, bo nastrojona była szkaradnie i sapała jak astmatyk rozklechotaną maszyneryą, ale teraz ucieszyłem jej się jak dawno niewidzianemu przyjacielowi. Od iluż to lat smętna ta i tęskna melodya odbija się po warszawskim bruku. Zrosła się z nim, jakby się z nim zrosły inne pieśni, bardziej swojskie, gdyby je katarynkom wolno było grywać!...

— Graj! zawołałem na kataryniarza, rzucając mu datek — graj jeszcze!

Autor „Szkiców“ zabrał mnie był ze sobą! o tysiące mil, przez godzin parę żyłem w jego wyiskrzonej mrozem Geh nnie. Hej! hej! — gdyby choć taka katarynka warszawska na ulicach Jakucka zagrała! Ci biedacy powaryowaliby chyba ze szczęścia... I nagle uczułem jakąś dziwną, wielką wdzięczność, przepełniającą mi serce. Książka p. Szymańskiego ma jeszcze jedną nieocenioną zaletę: godzi z losem.

Niedalej, jak przed kilku godzinami czułem się zniechęcony i przybity, żem znów na dziesięć miesięcy wrócił do dziennikarskiej taczki, że mnie otoczyły te sztywne, duszne mury, że już się rozpoczyna to życie miejskie tak jednostajne w swej pozornej zmienności, a teraz wydało mi się żem lampę Aladyna wziął do ręki, żem godzien najżywszej zazdrości, że tysiącom lepszych odemnie braci niedoli, jedna choćby najuciążliwsza chwila mojej egzystencyi rajem by się wydała.

I dlaczego? dla tego tylko, żem nie w Jakucku, i że pod mojem oknem zagrała fałszywie, zmęczona warszawska katarynka.

H. El.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Sprawozdanie tygodniowe z obrotu handlowego *).

Lwów, 23 września.

(*SOS*). Jeżeli targi zbożowe mierzyć będziemy na stopę wielkich spekulacyj, to niezawodnie wypada przyznać, że ruch obecny handlu zbożowego nie ma znaczniejszego ożywienia i że prócz handlu terminowego, w którym spekulcya głównie dobija się dyferencyi z licznych transakcyj zakupna i sprzedaży, handel gotowym towarem jest w pewnym zastoju. A jednak ten sąd jest niesłuszny, bo choć nie ma ożywionego, na większą skalę obmyślanego handlu międzynarodowego gotowym towarem, to jednak jest znaczny ruch na mniejszą skalę wywołany konsumcyą krajową a nawet i eksportowemi zleceniami. Z końcem minionego sezonu handel europejski, zarówno jak i rolnictwo mało miało zapasów pszenicy; mieć ich nie mogły kraje zachodnie, bo zapatrywały się przeważnie zbożem zamorskiem i to ostrożnie, na najbliższą prawie konsumcyę. Nie było też zapasów w Niemczech i Austryi, a nawet Rossya południowa była wyczerpaną.

Z obecnego więc żniwa zaopatruje się jedynie konsumcya wewnętrzna, a i eksport dawniejszy do Szwajcaryi, Włoch a po części i Niemiec południowych, pozostać musiał z powodu dawnych stosunków handlowych, które się tak łatwo nie zmieniają zupełnie, tudzież z powodu jakości pszenicy, która Węgrom mianowicie, zawsze zapewnia odbyt. Tylko ta okoliczność stanowi niedogodność dla targów i dla producentów, że popyt nie odpowiada obfitości żniwa i że ceny pod wrażeniem tej pomyślności tak znacznie się zniżyły.

Zdania o wyniku żniw w różnych krajach rektyfikują się zresztą świeżemi wiadomościami.

Trafia się, że przy bliższem rozpatrzeniu, żniwa nie były tak nader pomyślnemi i w końcu wykazują się jako średnie a odwrotnie znowu gdzieniegdzie szacunek dawniejszy wykazuje się jako niski. I tak zbiory francuskie pszenicy oceniano najprzód na 105 milionów hektolitrów, obecnie zaś podwyższają tę ilość na 117 milionów hektolitrów tj. na prawie tyle ile konsumcya Francyi rok rocznie potrzebuje. Jest to wielki tryumf dla rolnictwa francuskiego, które w ostatnich latach nader pomyślnie się rozwinęło.

Jak sądzić można z cyfr w relacyach urzędowych podawanych, zbiory pszenicy we Francyi były w niektórych gospodarstwach w których aplikowano sprawdzone wyniki nauk rolniczych obok wydoskonalonej techniki, nadzwyczaj bogate, wynosiły bowiem od 30 do 55 hklt. pszenicy na hektarze; podczas gdy dawniejszym trybem uprawiane role wydawały tylko do 13 hkl. Wszakże wątpić należy, żeby zbiory tegoroczne miały wystarczyć Francyi, konsumcya bowiem we wszystkich krajach wzmaga się corocznie, tem bardziej we Francyi, w której miasta i przemysł nieustannie wzrastają. Traci na tem głównie Rossya, która morzem Śródziemnem zaopatrywała na Marsylię Francyę południową i Ameryka, która zaopatrywała Francyę środkową i północną, handel zaś austro-węgierski ucierpi tylko pośrednio przez to, że konkurencya rossyjska na targach włoskich i szwajcarskich będzie usilniejszą.

Na naszych targach krajowych popyt za p s z e n i c ą przed świętami starozakonnemi był dosyć ożywiony. We Lwowie płacono do złr. 6.80 za 100 kilo, a przy partyach większych z dostawą w tygodniu nawet do zł 7. Również kupowano pszenicę naszą na zlecenia z Czech i Morawy.

Ż y t o gotowe miało odbiorców nie tylko w młynarzach miejscowych, ale również był popyt wychodzący z pomniejszych młynów, jako też i popyt eksportowy. Rozmiary zawartych transakcyj nie były jednak wielkie.

J ę c z m i e ń browarny jest dosyć silnie poszukiwany. Ofert próbkowych ze strony producentów było bardzo mało.

Handel tym produktem nie jest jeszcze rozwinięty. Browary niektóre sądzą, że potrzeby swoje pokryją jęczmieniem węgierskim taniej a transporta nawet pięknego jęczmienia węgierskiego nadeszły już do pierwszorzędnych naszych browarów. Jęczmień gorzelniany ma odbyt dosyć ożywiony w gorzelniach krajowych pokrywających swe potrzeby dość ochoczem zakupywaniem po cenach obecnie niskich. Obroczny jęczmień nie ma odbiorców.

Z powodu niskich cen o w s a, za którym na giełdach niemieckich i głównych austro-węgierskich nie ma dotąd oczekiwanego silniejszego popytu eksportowego.

Za produktami strączkowemi rozwija się obecnie popyt.

G r o c h płacono do złr. 8.75, b o b i k kupowano chętnie po cenie do zł. 6.

K o n i c z y n ą c z e r w o n ą i t y m o t k ą nie było transakcyj ożywionych. Producenci spodziewają się cen lepszych, mianowicie co do tymotki, która w tym roku chybiła.

*) Przedruk wzbroniony.

Rzepak płacono we Lwowie od złr. 9.50 do zł. 9.75. W Pradze za towar gotowy do zł. 11.45 za 100 kl. Producenci trzymają się w rezerwie.

Chmiel poszukiwany, transakcye zawierają się ciągle po cenie od zł. 50 do zł. 75 za 56 kilo. Chmiel nasz wobec gatunków czeskich uchodził dotąd za towar średni, opinia ta jednak ulega widocznie zmianie na lepsze, gdyż w obec hyperprodukcyi chmielu popyt poszukuje tylko dobrych gatunków, a gdyby jakość chmielu naszego nie była odpowiednią, agenci zagraniczni nie oferowali by z pewnością obecnych cen,

---

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 23 września 1887 r.

Lwów. Za 100 klg. Pszenica czerwona 6·25 do 6·80. Pszenica biała —·— do —·—. Pszenica żółta —·— do —·—. Żyto 4·50 do 5·—. Jęczmień browarny 4·— do 6·—. Jęczmień na paszę. 3·50 do —·—. Owies 3·40 do 4·—. Groch do gotowania —·— do 5·00. Groch na paszę —·— do 4·50. Kukurudza —·— do 5 50. Hreczka —·— do 5·50. Koniczyna czerwona 35·— do 45.—. Tymotka —·— do —·—. Fasola —·— do 6·50. Bób —·— do —·—. Wyka —.— do 4 50 Rzepak 9.20 do 9·75. Spirytus —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 6·— do 6·60, żyto 4·25 do 4·70, jęczmień browarny 4·— do 5·75, owies 3·40 do 3·95, groch 4·50 do 7·—, wyka 3·85 do 4·40, rzepak 9·— do 9·60, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·42 do 42·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·— do 6·50 żyto 4·— do 4·50, jęczmień 4·— do 5·50 owies 3·50 do 4·—, groch 4·25 do 6·50, wyka 3·50 do 4·50, rzepak n. 9·— do 9·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 22·—, do 40·—, koniczyna biała 37·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 6·50 do 7·—, żyto 4·60 do 5·—, jęczmień 4·— do 6·45, owies 3·65 do 4·—, groch 4·75 do 7·—, wyka 4·— do 4·75, rzepak n. 9·— do 10·—, lnianka —.— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 46·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 40·— do 60·— zł. za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Nowy chmiel od 50 do 75 zł. za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10.000 liter prc. loco Lwów 26·— do 26·50 zł.

Z powodu żydowskich świąt stagnacya w handlu.

Chmiel jednakowoż poszukiwany.
Usposobienie więcej ożywione.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Przy uskutecznionych wczoraj wyborach z grupy gmin wiejskich Jasło-Krosno-Gorlice, został wybrany na 767 głosujących adwokat dr. August Lewakowski 558 głosami. Naczelnik sądu w Bieczu p. M. Michniewicz otrzymał 61 głosów, p. Wolański 65 głosów, reszta głosów rozstrzeliła się. W Jaśle wyprawiono owacyę p. Lewakowskiemu.

Przedwczoraj, po ukończeniu manewrów pod Piski, Najj. Pan podziękował Najd. Arcyks. Albrechtowi i wszystkim komendantom za świetne wyćwiczenie wojska, oraz pochwalił całe wojsko.

Twierdzą powszechnie, że Monarcha z przebiegu manewrów jest bardzo zadowolonym.

Najj. Pan przybędzie do Pesztu dnia 25 b. m. z rana. Tegoż dnia odbędzie się wspólna konferencya ministeryalna. Nazajutrz uda się Monarcha na wielkie manewry kawaleryi honwedów pod Foth. Dnia 27 i 28 odbywać się będą dalej wspólne konferencye ministrów. Dnia 30 b. m. powróci Najj. Pan do Wiednia.

Najj. Pani i Najd. Arcyksiężniczka Walerya, mają przybyć z Ischl do Wiednia dopiero 19 października.

Najd. Cesarzewicz Rudolf powrócił wczoraj z Siedmiogrodu do Wiednia.

Dnia 1 października przybędą do Wiednia król saski i ks. Wilhelm pruski dla wzięcia udziału w łowach dworskich w Styryi.

Z Wiednia donoszą, iż w powrocie z Gleichenbergu zabawi król Milan ośm dni w stolicy austryackiej, przy której to sposobności mają być ostatecznie załatwione wszystkie bieżące sprawy między Austro-Węgrami a Serbią. Są one przeważnie handlowo-politycznej natury i odnoszą się do przyszłego traktatu handlowego pomiędzy obydwoma państwami sąsiedniemi. Serbii chodzi podobno głównie o pewne ustępstwo ze strony Austryi na rzecz ceł przemysłowych przy utrzymaniu dotychczasowej normy cła dla zboża i bydła, przywożonego ze Serbii do Austro-Węgier.

C. k. ambasador przy dworze niemieckim hr. Szechenyi, przybył przedwczoraj do Wiednia.

Radca dworu Exner wyjechał wczoraj do Krakowa, celem zwiedzenia Wystawy.

Od ostatniego odroczenia Rady państwa, bądź przez śmierć, bądź przez złożenie mandatów opróżnioną została znaczna liczba krzeseł poselskich w Izbie deputowanych. W tym czasie bowiem umarli: hr. Henryk Clam (wielka własność czeska), Dzwonkowski (wielka własność tarnowska,) dr. Ofner (m. St. Pölten) i Zawadzki (m. Tarnów). Złożyli mandaty, hr. Wojciech Dzieduszycki (wielka własność stanisławowska), prezydent Jasiński (mniejsze posiadłości okr. wyb. jasielskiego), Iireczek (m. Przibram), prezydent Mochnacki (Izba handlowa lwowska), Nitsche (m. Krumłow), Szymanowski (wielka własność żółkiewska), Tonner (m. Pisek). Nowe wybory przeprowadzono dopiero w pięciu okręgach wyborczych. I tak: z wielkiej własności czeskiej w miejsce hr. Clama wybrany został hr. Wolkenstein, z Krumłowa wyszedł dr. Kraus, z wielkiej własności stanisławowskiej wybrany p. Stanisław Cieński, z wielkiej posiadłości żółkiewskiej p. Mieczysław Mniszek, wreszcie z okręgu wiejskiego Jasło-Gorlice-Krosno p. dr. Lewakowski. Wybór uzupełniający z lwowskiej Izby handlowej, jak wiadomo, rozpisany na 5 października, z miast Tarnów Bochnia na 20 października, a z wielkiej posiadłości tarnowskiej na 25 października.

Presse pisze: Jak się dowiadujemy, Rada państwa zostanie zwołaną Najw. pismem odręcznem na 11 października b. r.

Cesarz Wilhelm polecił ks. Wilhelmowi, aby w jego imieniu złożył w dniu dzisiejszym życzenia ks. Bismarckowi, z okazyi objęcia przez księcia przed 25 laty teki ministeryalnej.

Ambasador Szuwałow po konferencyi z ks. Bismarckiem, odjechał do Paryża.

W Berlinie toczą się rokowania o zaciągnięcie nowej rossyjskiej pożyczki w wysokości 120 milionów.

Parlament niemiecki ma zebrać się 22 listopada. Spodziewają się, iż do tego czasu rada związkowa zdoła ułożyć budżet roczny na rok 1888 89.

Nowy nuncyusz monachijski, książę Ruffo Scilla, upoważnił monachijskiego korespondenta *Köln. Ztg.* do ogłoszenia, że wrzekome powiększenie personalu nuncyatury, a tem samem i wysnute wnioski co do rozszerzenia zakresu działania nuncyusza nie mają podstawy. Monsgr. Corvi został przydzielony nuncyaturze w osobnej sprawie, ale tylko na kilka miesięcy; po jego odjeździe personal nie będzie liczniejszy, jak za poprzednich nuncyuszów. Zakres działania i atrybucye nuncyatury nie zmieniły się wcale. Nuncyusz uwierzytelniony jest dla Bawaryi; oprócz tego komunikuje się urzędownie ze wszystkimi biskupami niemieckimi, a półurzędownie z innemi rządami niemieckiemi. Kwestya, czy to utworzenia nuncyatury w Berlinie czy też uwierzytelnienia nuncyusza monachijskiego dla reszty Niemiec, jest tak samo, jak kwestya nuncyatury londyńskiej dotychczas otwartą; jeżeli kiedykolwiek do tego przyjdzie, natenczas nie nuncyusz wiedeński, jakkolwiek tenże z powodu swych przymiotów osobistych bardzoby się nadawał do tego, lecz monachijski zaszczycony zostanie tą misyą. Nuncyusz w sprawie tej nie może powiedzieć nic nowego, czego dotychczas jeszcze nie znano, nie otrzymał też pod tym względem żadnych wskazówek. Dla tego również powiedzieć nie może, czy pojedzie do Berlina, oraz czy i kiedy pozna osobiście ks. kanclerza.

Nieprzyjazne gabinetowi francuskiemu Rouviera prądy w kołach deputowanych radykalnych, które z większą siłą objawiły się teraz, napełniają obawami republikańskie stronnictwo umiarkowane. Według relacyj z Paryża, przygotowani są wszyscy na bardzo burzliwy początek otwarcia sesyi parlamentarnej.

Książę Napoleon ogłosić ma wkrótce dzieło o Napoleonie I, pod tytułem: *Napoleon i jego oszczercy.* Pobudką do napisania tego traktatu jest artykuł Taina, ogłoszony o Napoleonie w *Revue des Deux Mondes. Figaro* ogłasza już wstęp i zakończenie tej pracy napoleońskiej.

Liga antypatryotyczna w Paryżu, czyli anarchiści i rewolucyoniści, odbyli zgromadzenie, na którem powtarzały się mowy przeciw wojnie, przeciw patryotyzmowi, kapitałowi i t. p. W końcu uchwalono wysłać pozdrowienie rewolucyonistom niemieckim.

Korespondent *Politische Correspondenz* z Konstantynopola potwierdza, że Porta postanowiła zaprotestować przeciw ugodzie francusko-angielskiej, w sprawie kanału suezkiego. Porta chce bowiem przy tej sposobności zastrzedz prawa sułtana i podnieść, że ugoda taka nie powinna przyjść do skutku bez udziału Turcyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 23 września. (*Tel. pryw.*) *Wiener Ztg.* donosi: Najj. Pan raczył udzielić radcy wyższego sądu krajowego w Krakowie, Ludwikowi Zdańskiemu, order korony żelaznej klasy trzeciej i nadać adjunktowi sądu krajowego w Krakowie, Władysławowi Gubarzewskiemu, tytuł i charakter sekretarza rady.

Koloszwar, 23 września. Najj. Pan przybył tu wczoraj o 5-tej godz. po południu, witany uroczyście na dworcu przez prezydenta ministrów i liczne deputacye. Nadżupan i burmistrz mieli mowy powitalne, na które Najj. Pan najłaskawiej odpowiedział. Wśród dźwięku dzwonów wjechał Najj. Pan do miasta, poprzedzany przez wspaniałą konną banderyę. Ulice są przystrojone chorągwiami i przepełnione rzeszami witającemi z nieopisanym zapałem Najjaśniejszego Monarchę.

Najj. Pan wysiadł przed pałacem Banffy, gdzie zamieszka, i kazał defilować przed sobą kompanii honorowej wojska i banderyi. O 7 godzinie odbył się obiad dworski na 50 nakryć, po którym Najj. Pan odbył *cercle.* Wieczór zajaśniało miasto wspaniałą illuminacyą, a przed rezydencyą odbyła się serenada wszystkich stowarzyszeń spiewackich, której Najj. Pan przysłuchiwał się przez kilka minut z balkonu.

Wiedeń, 23 września. (*Tel. pr.*) Najdost. Arcyksiążęta: Rudolf, Wilhelm, Rainer i Franciszek Ferdynand wrócili z manewrów siedmiogrodzkich do Wiednia. Najd. Cesarzewiczowa Stefania ma tutaj przybyć 13go października.

Wiedeń, 23 września. (*Tel. pr.*) Ministerstwo handlu zarządziło na wszystkie prowenieneye z Wenecyi i prowincyi weneckiej, ścisłe lekarskie oględziny i desinfekcyę przedmiotów, a na prowenieneye z wszystkich innych włoskich portów siedmiodniową obserwacyę i desinfekcyę przedmiotów.

Wiedeń, 23 września. Na podstawie jednogłośnego werdyktu sądu przysięgłych, został Filemon Zalewski skazany na ośmioletnie ciężkie więzienie. Jenny Nathansohnówna została uwolnioną.

Wiedeń, 23 września. Z powodu poprawienia się stosunków sanitarnych w okolicach Rossyi dotykających do północno-wschodniej Galicyi, dozwolił rząd znowu na przywóz owiec i przetworów zwierzęcych z Rossyi przez Brody.

Pola, 23 września. Książę Edynburski zwiedzał wczoraj arsenał, poczem odbyło się śniadanie na okrętach *Colossus*, *Athome* i *Alexandra*. Wieczór odwiedziła para książęca uroczyście przystrojone i oświecone kasyno marynarskie i przysłuchiwała się koncertowi kapeli marynarskiej. Księżna Edynburska i Jerzy książę Walii zabawili do 10-tej godz., a książę Edynburski i książę Battenberski prawie aż do końca balu. Eskadra odpłynęła o 7 godz. rano na południe.

Kiel, 23 września. Puszczenie na wodę krzyżownika pancernego „Prinzessin Wilhelm“, odbyło się szczęśliwie w obecności księstwa Wilhelmów. Księżna Wilhelmowa była matką chrzestną.

Karlsruhe, 23 września. *Karlsruher Ztg.*, zaprzecza urzędownie, jakoby Wielki książę Badeński przyjmował Schloezera na wyspie Mainau.

Stockholm 23 września. Doniesienie dzienników zagranicznych, jakoby królowa miała zamiar wstąpienia do klasztoru, jest bezpodstawnem.

Sofia, 23 września. Banda opryszków napadła d. 20 b. m. pod Nakarelem na pocztę i obrabowała ją oraz kilku podróżnych. Czterech opryszków aresztowano w górach Rito.

Osławiony dowódca bandytów, Athanason, został wczoraj tutaj straconym.

Paryż, 23 września. *Ag. Havasa* donosi z Londynu, że królowa Wiktorya przyjęła pośrednictwo pomiędzy Włochami a Abissynią.

Londyn, 23 września. Do *biura Reutera* donoszą z Simli o krążących tam pogłoskach, wedle których Eyub Khan został pod Kain wziętym do niewoli. Kilka osób z jego otoczenia widziano w okolicy Mashel.

Konstantynopol, 23 września. W. Porta wysłała onegdaj do petersburskiego gabinetu notę, oświadczającą, że z uwagi na dyspozycye pojedyńczych gabinetów, które nie czynią prawdopodobnem przyjęcia propozycyi Rossyi w sprawie bułgarskiej, W. Porta, celem zapobieżenia nowomu niepowodzeniu, uważa za stosowne rozpocząć nową wymianę zdań z Rossyą, celem ułożenia kombinacyj, któreby otrzymały aprobatę wszystkich Mocarstw.

Said basza miał onegdaj dłuższą konferencyę z rossyjskim radcą ambasady, Onou.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22 września 1887, godzina 5 minut —. Akcye kredytowe —.— Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —.—, Południowa —·—, Renta papierowa —.—, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —.—,— Rubel papierowy —·—.

Wiedeń, 23 września 1887 r. godzina 10 min. 30. Akcye kredytowe 282·90, Anglo-Austr. 112·25, Unionbank 210.50, Kolej Karola Ludwika 215 —. Południowa 85·75, Renta papierowa —.— 5% Galic. hip. listy zastawne —·— Galic. oblig. indemn. —·—, do —·— 4½% listy zastawne banku krajowego 95.50 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku —·— Napoleondor 9.95 — Rubel papierowy —·—. Usposobienie mocne.

Telegramy zbożowe z dnia 22 września 1887, Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —·— do —.— złr, żyto —·— do —·— złr. jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— od —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10 000 litr procent 25·75 do 26 — złr Szczecin: Pszenica —.—, rzepik —.— spirytus —·— kukurudza —·— Kolonia —·— rzepak —·— do —·— zł., 100 kilogr. na wiosnę Budapeszt: Pszenica na jesień 6·73 do 6·75 zł Berlin: Pszenica żółta (na sierpień) 147·50 do —·—, żyto —·— m. spirytus 66.40, rzepakowy olej —·— Paryż: mąka 49.30 kilogr. —·— olej rzepakowy —·—. fr, spirytus —·—·—·—.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego.

przychodzą do Lwowa:

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec głównylwowski: o godz. 10 min. 24 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy pociąg osobowy o godz. 2 m. 15 po poł. pociąg kuryerski i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mieszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 3 m. 58 po południ. pociąg kuryerski, o godz. 9 m. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 mi 35 przed południem pociąg mięszany.

Ze Stryja: o godz. 8 min. 59 rano i o godz. 4 min. 35 po południu pociąg osobowy, a o godz. 1 min. 35 w nocy pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 10 min. 44 wieczór pociąg pospieszny, o gedz. 2 m. 25 po południ. pociąg kuryerski, o godz. 4 m. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociag osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 4 m. 8 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 m. 25 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze,** o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu i o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg mięszany.

Do Stryja: o godz. 7 min. 20 wieczór i o godz. 11 minut 47 przed południem pociąg osobowy a o godz. 6 min. 30 rano pociąg mięszany.

C. k. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Wyciąg

z rozkładu jazdy od 1go czerwca 1887.

Zegar peszteński

Odjazd ze Lwowa:

Godz. 11 min. 27 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Godz. 7 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Zwardonia i Ławocznego.

Godz 6 min. 10 przed połud. pociąg osobowy do Sryja i Ławocznego.

Przychodzą do Lwowa:

Godz 8 min. 39 przed południ., pociąg osobowy ze Zwardonia, Chyrowa, Stryja Ławocznego.

Przychodzą do Stanisławowa:

Godz. 8 min. 35 przed połud., osobowy pociąg z Husiatyna.

Godz. 9 min. 02 przed połudu., osobowy pociąg ze Zwardonia, Stryja i Ławocznego.

Godz. 5 min. 37 po połudn. pociąg osobowy z Husiatyna.

Godz. 5 min. 15 po połud., osobowy pociąg z Chyrowa, Lwowa, Stryja.

Odjazd ze Stanisławowa:

Godz. 9 min. 45 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Lwowa i Chyrowa.

Godz. 9 min. 58 przed połud. osobowy pociąg do Husiatyna.

Godz. 6 min. 28 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Lwowa, Zwardonia i Ławocznego

Przychodzą do Ławocznego:

godz. 10 min. 45 przed połudn. ze Lwowa godz. 10 min. 25 wieczór pociąg osobowy

Godz. 1 min. 15 w nocy, osobowy pociąg ze Lwowa, Chyrowa, Husiatyna, Stanisław-owa i Stryja.

Godz. 4 min. 15 po połud. pociąg osobowy z Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Stanisławowa.

Godz. 1 min. 15 w nocy, pociąg osobowy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja i Ławocznego.

Odjazd z Ławocznego:

Godz. 6 min. 54 wieczór, pociąg osobowy do Husiatyna.

Godz. 6 min. 23 wieczór, pociąg mięszany do Stryja, Lwowa, Zwardonia, Chyrowa i Ławocznego.

Godz. 3 min. 4 rano, pociąg osobowy do Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Przyjechali do Lwowa

dnia 23 września 1887.

Hotel George'a

Pp. B. Bielecki z Rossyi, H. Oless z Stutgartu, J. Duczymiński z Okna, R. Schimek z Cieszyna. F. Roder z Łoziny.

Hotel Francuski.

Pp. P. hr. Czosnowski z Wołynia, L. Reichman z Wiednia, A. Vogt z Wiednia, G. Majersohn z Wiednia, W. Hochdorf z Wiednia, R. Bruck z Frankfurtu, L. Willner z Zborowa.

Hotel Warszawski.

Pp. L. hr. Starzyński z Bułgaryi, L. hr. Starzyńska z Podkamienia, W. Szmitkowski z Polski, dr. L. Abeles z Wiednia.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 22 września 1887

		płacą		żądają	
		walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.		złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	bez kupona	213	—	216	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.		223	—	226	—
anku hip. galic. po 200 zł. w. a.		280	—	285	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.		211	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.					
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.		99	70	100	70
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią		103	25	104	25
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.		95	50	96	50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.		101	—	102	—
„ „ „ 4 pr, w. a.		96	—	97	—
„ „ „ 5pr. los. w 37 l.		101	—	102	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.		92	75	93	75
„ „ 4½ prc. „ „ 52		98	75	99	75
„ „ 4 prc. „ „ 56		92	25	93	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi			49	52	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi			43	46	—
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.			—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.		104	25	105	25
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.		100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr, w. a. I emisyi					
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.		103	50	105	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.		94	50	96	50
5. Losy miasta Krakowa		18	75	20	75
„ „ Stanisławowa		31	—	34	—
6. Monety					
Dukat holenderski		5	81	5	91
Dukat cesarski		5	87	5	97
Napoleondor		9	92	10	02
Półimperyał		10	24	10	3[illegible]
Rubel rossyjski srebrny		1	40	1	50
„ „ papierowy		1	10¼	1	12¼
100 marek niemieckich		61	35	61	95

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 21 września 1887

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.25	81.45
luty-sierpień	81.25	81.45
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.55	82.75
kwiecień-październik	82.55	82.75
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	130.75	131.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	136.25	136.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5. prc.	138.50	139.25
„ „ 1864 po 100 złr.	168.—	168.50
„ „ 1864 po 50 złr.	168 —	168.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	160.—	161 —
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	96.10	96.30
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc.	112.45	112.65
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	104.—	105.—
Galicyi	104.—	104.50
Niższej Austryi	109.50	110 —
Siedmiogrodu	104.—	104.75
Węgier	104.40	104.90
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	111.—	111.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	281.90	282.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	562.—	566.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	882.—	883.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	396.—	397.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2590.—	2596.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	213 10	213 40
Lwów-Czern. kol i po 200 zł. wa. war.	224.50	225 —
	płacą	żądają
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	229.20	229.60
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	83.50	83.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	167.50	168 25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.30	101.70
„ „ „ premiowe po 3 prc.	102.25	102.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	99.50	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	97.—	98.—
„ „ „ „ „ po 5 prc.	101.—	101 50
„ „ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.—	101.50
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	95.50	96 50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	99.80	100.30
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	101.70	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101 25	102.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	98.80	99 30
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	102.—	—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.25	101. —
„ „ po 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.70	101.20
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.70	101.—
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	81.50	82.—
z r. 1884	90.75	91.25
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.50	100 —
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.	178.50	179.—
Clarego po 40 zł. m. k.	47.50	47.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	116.—	117.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	26 —	—.—
	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	19.75	20.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.90	22.20
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	48.—	49.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	47.75	48.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	16.80	17.10
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	11.60	11.90
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.50	21.25
Salma po 40 zł. m. k.	61.—	61.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	60.50	—.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	33.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	137.—	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	69.50	70.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	41.25	41.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	48.50	49.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	126.—	126.15
Paryż za 100 ft.	49.57.50	49.62.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.95.—	5.97.—
„ pełnej wagi	5.95.—	5.97.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.95.50	9.97.—
Rossyjski półimperyał	10.27.—	10.29.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 22 września 1887.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	30
„ „ „ w srebrze	82	60
Renta w złocie	112	55
5 prc. austr. renta marcowa	96	15
Akcye banku wiedeńskiego	88	—
„ „ kredytowego	282	75
Londyn	125	95
Napoleondor	9	94½
Dukat cesarski men.	5	95
100 marek niemieckich	61	52½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 4271. (6803 1—3)

W dniau 20 października, 10 listopada i 1 grudnia 1887 odbędzie się w tutejszym sądzie, każdym razem o godz. 10 przed południem, celem uzyskania dla c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi kwoty 88 zł. z pn., przymusowa publiczna sprzedaż niestanowiącej ciała tabularnego realności, dłużników Anny Sufryszczuk i spadkobierców Danyły Sufryszczuka, Katarzyny Sufryszczuk zam. Pekaruk, Nastuni i Ołeksy Sufryszczuków własnej, pod l. 94 sub. rep. 94 w Bitkowie położonej, z tem, iż realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, przy trzecim zaś terminie licytacyjnym także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiekbądź kwotę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 100 zł.

Zakład 10 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i ocenienia przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sołotwina, dnia 28 czerwca 1887.

L. 4299. (6801 1—3)

W dniu 20 października, 10 listopada i 1 grudnia 1887, odbędzie się w tutejszym sądzie, każdym razem o godzinie 10 przed południem celem uzyskania dla c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi kwoty 89 złr. 19 ct. z pn., przymusowa publiczna sprzedaż nie stanowiącej ciała tabularnego realności dłużnika Iwana Frulaka, względnie tegoż spadkobiercy Stefana Frulaka własnej, pod l. 56 w Babczu położonej, z tem, iż realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, przy trzecim zaś terminie licytacyjnym także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiekbądź kwotę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 200 zł.

Zakład 20 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i ocenienia przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sołotwina, dnia 28 czerwca 1887.

L. 5680. (6787 1—3)

Celem wydobycia wierzytelności dra Macieja Kwiecińskiego w kwocie 3.400 zł. aw. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 31 października i 5 grudnia 1887, każdym razem o 10 godzinie z rana, egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności pod l. w. h. 73 w Oświęcimiu i pod l. w. h 99 w Brzeszczach położonych, Augustyna i Antoniny małż. Smieszków własnych.

Cena wywołania realności w Oświęcimiu 7291 zł. 54 ct., a wadyum 730 zł., zaś cena wywołania realności w Brzeszczach 2057 zł. 31 ct., a wadyum 260 zł.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania w tus. registraturze do przejrzenia.

Oświęcim, dnia 6 września 1887.

L. 2462. (6790 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie ck. uprz galic. Zakładu kredytowego włość. w likwidacyi we Lwowie przeciw Stefanowi Huckalukowi o zapłatę 28 rat po 3 zł. aw. z pn., przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności dłużnika Stefana Huckaluka własnej, w Burkanowie pod lk. 187 subr. 151 położonej, w dniu 29 października i 26 listopada 1887, każdym razem o 10 godz. przed południem w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł. aw.

Resztę warunków przejrzeć można w t. s. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Wiśniowczyk, dnia 8 lipca 1887.

L 2725. (6741 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia iż dnia 8 listopada, 13 grudnia 1887 i 17 stycznia 1888, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 40 w Lutczy położonej, Józefa Mnicha własnej, wykazem hipotecznym 325 objętej, na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemsk. w Krakowie w kwocie 300 zł., przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 1680 zł., a wadyum kwota 168 zł

Inne warunki licytacyjne w tut. sądzie przejrzeć można.

Strzyżów, 31 lipca 1887.

L. 8902. (6809 1—3)

C. k. m. d. sąd powiatowy w Tarnopolu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 981 złr. 96 ct. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 81 w Petrykowie położonej, wedle wyk. hipot. l. 29, Andrucha Didyka własnej, w tut. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz ck. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 21 października 1887, o godzinie 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że realność ta także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 5 - prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tus. registraturze.

Tarnopol, 23 maja 1887.

L. 4016 (6761 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Chodorowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, a mianowicie 7 rat pożyczkowych po 19 złr. 19 ct. i resztującego kapitału 248 zł. 35 ct. z pn., rozpisaną została przymusowa licytacya realności pod l. k. 34 subr. 32 w Hrusiatyczach, dłużnika Józefa Mohyły vel Hłuchy własnej, w terminach: dnia 20 października 1887, dnia 24 listopada 1887 i dnia 23 grudnia 1887, każdą razą o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi 600 złr., zaś wadyum 60 zł.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania, lecz nie niżej sumy równej pretensyom, którym pierwszeństwo przysługuje, i pretensyom na tej realności zabezpieczonym.

Gdyby sprzedaż na powyższych trzech terminach nie nastąpiła, wyznaczono do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 23 grudnia 1887 godzinę 4 po południu, na który wszystkich wierzycieli pod rygorem §. 148 u. s. się wzywa.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

Chodorów, 26 sierpnia 1886.

L. 3282 (6760 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Chodorowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzywilejowanego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie a mianowicie 3 rat pożyczkowych po 19 zł. 19 kr. i resztującego kapitału 212 zł. 86 kr. z przynależytościami, rozpisaną została przymusowa licytacya realności pod lk. 58 subr. 42 w Leszczynie, dłużnika Iwana Kaweckiego własnej, w trzech terminach: dnia 20 października, 24 listopada i 23 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi 500 zł.

Zaś wadyum 50 zł.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania, lecz nie niżej sumy równej pretensyom, którym pierwszeństwo przysługuje i pretensyom na tej realności zabezpieczonym.

Gdyby sprzedaż na powyższych trzech terminach nie nastąpiła, wyznaczono do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 23 grudnia 1887, godzinę 4 po południu, na który wszystkich wierzycieli pod rygorem §. 143 u. s. się wzywa.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Chodorów, 30 września 1886.

L. 4167 (6786 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 80 zł. w. a. z przynależytościami, na rzecz Anny Szewczyszyn, odbędzie się w tym sądzie dnia 24 października, 21 listopada i 19 grudnia 1887, o godzinie 10 przed południem, przymusowa publiczna licytacya realności nr. 31 w Białoskórce, wykazem hipotecznym l. 262 księgi gruntowej gminy katastralnej Białoskórka objętej, Franciszka Szygalskiego własność stanowiącej, na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny wywołania lub za takową, na trzecim terminie zaś za jakąkolwiek cenę.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 205 zł.

Wadyum 10 prc. tej sumy

Bliższe warunki licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądu tutejszego.

Dla wierzycieli niewiadomych, również tych, którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa zastawu nabyli, nie mniej tych, którymby uchwała licytacyjna dla jakiego bądź powodu doręczoną nie została, ustanawia się kuratorem Mikołaja Rewuckiego w Białoskórce.

Mikulińce, 27 lipca 1887.

L. 5059 (6724 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Żółkwi ogłasza niniejszem, że celem wydobycia kwoty 324 zł 15 ct. wa. z przynależytościami, odbędzie się w dniu 28 października, 25 listopada 1887 i 27 stycznia 1888, każdym razem o godzinie 10 rano, w sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 40, w Kuninie położonej, wykazem hipotecznym lp. 618 gminy Kunina objętej, Hawrysia Niewiniaka własnej, na rzecz egzekucyę popierającej gminy Kunin.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 812 zł. 40 ct

Wadyum 81 zł. aw.

Na pierwszym z tych terminów realność ta będzie sprzedaną tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na 3 zaś i poniżej, lecz tylko za taką cenę, która wierzytelności zahipotekowane pokryje.

Gdyby na trzecim terminie realność ta nie została sprzedaną, natenczas w dniu 24 lutego 1888 o godzinie 10 rano odbędzie się, celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych, termin, na którym niestający wierzyciele za przystępujących do większości głosów będą uważani.

Kuratorem późniejszych wierzycieli ustanowiony dr. Tadeusz Niementowski w Żółkwi.

Akt oszacowania i bliższe warunki licytacyjne są do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Żółkiew 30 czerwca 1887.

L. 37150. (6794 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu, w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, a mianowicie dwóch rat pożyczkowych po 42 zł. 60 ct. z pn., odbędzie się dnia 25 października i 24 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa licytacya do Sebastyana i Karoliny Kwiatkowskich wedle wyk. hipot. 929 I należącej realności, pod l. k 1029¼ we Lwowie położonej, na których to terminach, a to na pierwszym realność ta tylko wyżej ceny wywołania 2000 zł. lub przynajmniej za tę cenę, zaś na drugim i poniżej takowej sprzedaną zostanie; dalej, że jako wadyum kwota 200 zł. złożoną być ma, że akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno; nareszcie, że dla wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu tabularnego, t. j. po dniu 28 sierpnia 1887, rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe, niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Dąbrowski kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Bliziński mianowany został.

Lwów, dnia 10 września 1887.

L. 1555. (6755 2—3)

Dnia 25 października, 29 listopada 1887 i 3 stycznia 1888 o 12 godz. rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 65 księgi gruntowej gminy Brzesko objętej, Ryfki 1go Kleinberger 2go Gutfreund, na rzecz galic Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, celem zaspokojenia sumy 700 zł.

Cena wywołania 1500 zł.

Wadyum 150 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 31 maja 1887.

L. 2621. (6773 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Żydaczowie oznajmia, że w sprawie egzekucyjnej Netti Necheles, imieniem nieletnich Reginy i Stanisława Nechelesów spadkobierców, po Arturze Nechelesie przeciw Joslowi Gottliebowi o zapłacenie sumy wekslowej 350 zł. a. w. z pn., przeprowadzoną zostanie w zabudowaniu tegoż sądu na dniu 27 października i na dniu 28 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa sprzedaż realności, dłużnika własnej, w Żydaczowie pod n. d. 144 położonej, wykazem hipotecznym 246 księgi gruntowej tejże gminy objętej.

Cena wywołania, która jest także ceną szacunkową, wynosi 600 zł. aw.

Wadyum 10 prc. tej sumy t. j. 60 zł.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, na drugim zaś i niżej takowej sprzedaną zostanie

Dla wierzycieli hipotecznych, którzy by dopiero po dniu 31 marca 1887, jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego na hipotekę sprzedać się mającej realności weszli, jak też i dla tych stron, którymby uchwała niniejsza lub późniejsze w tej sprawie egzekucyjnej wydać się mające uchwały doręczone być nie mogły z jakiegokolwiekbądź powodu.

Resztę warunków sprzedaży i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Żydaczów, dnia 12 sierpnia 1887.

L. 1691. (6783 2 - 3)

Dnia 15 października, 19 listopada i 17 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna licytacya realności n. k. 13/a w Fałkowicach położonej, wykaz. hipot. 13 objętej, spadkobierców śp. Ignacego Bryksy własnej, na pokrycie pretensyi gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w likwidacyi, a mianowicie 6 rat po 22 złr. 75 ct. aw., oraz resztującego kapitału dłużnego 213 zł. 13 ct. aw. z pn.

Cena wywołania wynosi 1300 zł., zaś wadyum 120 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, miejscowy c. k. notaryusz p. Bruno Rogalski ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.

Dobczyce, dnia 9 maja 1887.

L. 1558. (6716 2—3)

W dniu 27 października, 24 listopada i 21 grudnia 1887, każdym razem o 10tej rano, przedsięweźmie c. k. sąd powiatowy egzekucyjna publiczną sprzedaż realności pod nk. 190 w Błaszkowy położonej, wyk. hip. 221 oznaczonej, dłużnika Jędrzeja Bielawy własnej, na zaspokojenie pretensyi Jakóba Gotfryda 200 zł. aw. z pn.

Cena wywołania 1119 zł.

Wadyum 110 zł. 90 ct. aw.

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Brzostek, dnia 30 czerwca 1887.

L· 375. (6757 2—3)

Dnia 25 października 1887, o 11 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności l. k. 341 w Iwkowy wyk. hip. 341 księgi grunt. gminy Iwkowa objętej, Jana Szota własnej, na rzecz Zakładu kred. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie celem zaspokojenia sumy 252 zł. 61 ct. wa. z pn.

Cena wywołania 550 zł.

Wadyum 50 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko, 16 marca 1887.

L. 3117. (6701 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Chaima Klagsbruna przeciw Wojciechowi Sas o zapłacenie 50 zł. z pn., odbędzie się w dniu 28go października, 18go listopada i 16 grudnia 1887, każdorazowo o godzinie 10 rano w sadzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 74 w Grądach położonej.

Cena wywołania wynosi 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany p. Władysław Trzeciecki.

C. k. sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 18 kwietnia 1887.

L. 1682. (6765 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Fiszla Reissa przeciw Antoniemu Konarskiemu pto 270 zł. wa. z pn, licytowaną będzie w sądzie tutejszym na dniu 20 października, 22 listopada i 22 grudnia 1887 o godzinie 10 rano realność pod l. domu kons. 22 w Kłodnie wielkiem położona, ciało tabularne stanowiąca.

Cena wywołania 1795 zł aw.

Wadyum 179 zł. 50 ct aw.

Resztę warunków i akta przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kulików, dnia 11 marca 1887.

L. 1061. (6764 2—3)

Dnia 15 października 1887 i 19 listopada 1887, każdym razem o godzinie 9 z rana odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna licytacya realności nk. 28 w Gdowie położonej, lwh. 28 objętej, Jana Pawlika własnej, tudzież realności l. 245 w Gdowie położonej, w. hip. 245 objętej, Jędrzeja Pawlika własnej, na pokrycie pretensyi gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w likwidacyi a mianowicie 8 zaległych rat po 49 zł. 75 ct. oraz resztującego kapitału 805 zł. 84 ct. aw. z pn.

Cena wywołania każdej z osobna realności wynosi 1400 zł., zaś wadyum 140 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciągi hipot. przejrzeć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli miejscowy c. k. notaryusz p Br. Rogalski ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.

Dobczyce, dnia 7 maja 1887.

L. 5191. (6756 2—3)

Dnia 28 października, 2 grudnia 1887 i 13 stycznia 1888, o 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności wyk. hipot. l. 46 księgi gruntowej gminy kat. Zawada uszewska objętej, małoletnich Andrzeja i Wawrzyńca Hoblów własnej, na rzecz gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie celem zaspokojenia sumy 25 rat po 24 złr. i resztującej sumy 66 zł. 99 ct. wa z pn.

Cena wywołania 750 zł.

Wadyum 75 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się na 13 stycznia 1888, o 4 po południu.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko, 27 czerwca 1887.

L. 11892 (6782 1—3)

C. k. sąd powiatowy md. w Złoczowie czyni wiadomo że na zaspokojenie ck. uprz. zakładu kred. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 8 rat pożyczkowych po 8 zł. 83 ct. reszty kapitału pożyczki procentowej 129 zł. 21 ct. i bezprocentowej 12 zł. 52 ct. aw. zpn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności, pod l. kons. 56 w Kondratowie położonej wyk. hip. l. 54 tejże gminy objętej wedle karty B. poz. 1, dłużnika Stanisława Mazura własnej, w dwóch terminach a to na dniu 11 października i na dniu 15 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie z tem, że na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i niżej ceny takowej, jednakowoż tylko takiej, którаby pretensyę Zakładu kredytowego włościańskiego całkowicie pokrywała, sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa tej realności jest 300 zł. a. w.

Wadyum 10-prc.

Dla niewiadomych wierzycieli i wierzycieli hipotecznych, po dniu 30 czerwca 1887, jako dniu wystawienia wyciągu tabularnego intabulowanych, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsza doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem adwokata dra Wesołowskiego, z zastępstwem dra Kaflińskiego.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.

Złoczów, 17 sierpnia 1887.

L. 15942. (6775 2—3)

OBWIESZCZENIE LICYTACYI.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu w Przemyślu rozpisuje licytacyę na wydzierżawienie prawa poboru podatku konsumcyjnego: a. od mięsa, według ustawy z dnia 16go czerwca 1877 (Dz. u. p. nr. 60); b. od wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych na rok 1888, a warunkowo na rok 1889 i 1890, lub też bezwarunkowo na trzy lata, tj od 1 stycznia 1888 do końca grudnia 1890.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10-prc. wadyum mogą być wniesione na ręce naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Przemyślu najpóźniej do dnia dzień licytacyi poprzedzającego, a to do godziny 12tej w południe.

Warunki licytacyi, jakoteż wykaz miejscowości, należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Przemyślu, tudzież w Nadzorach c. k. straży skarbowej w Przemyślu, Jarosławiu, Mościskach, Lubaczowie i Rawie.

Oferty konkretalne bezwarunkowo wyklucza się.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	Cena wywołania od mięsa	Cena wywołania od wina	Licytacya ustna odbędzie się w ck. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Przemyślu dnia	UWAGA
		złr w. a.	złr w. a.		
1	Hussaków	602	—	3go października 1887 od godz 10 przed połudn. do 1szej po południu	Okręg dzierżawny mięsny Husaków należy do III. kl. taryf.
2	Jaworów	—	186		
3	Krakowiec	—	28		
4	Narol	—	51		

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu.

Przemyśl, dnia 2 września 1887.

Z. 7416 (6798 1—3)

Kundmachung.

Behufs Sicherstellung der kontraktlichen Loco-Verführung militär-ärarischer Güter und Beistellung von Kaleschen för das k. k. Heer und für die k. k. Landwehr in der Station Krakau-Podgórze auf die Zeit vom 1 Jänner bis Ende Dezember 1888 wird am 6 Oktober 1887 um 10 Uhr Vormittags im Amtslocale der k. k. Intendanz des 1 Corps eine öfentliche Verhandlung mittelst schriftlicher Offerte stattfinden.

1. Das Bruttogewicht des ganzen zu verführenden Quantums beträgt beiläufig 30.000 Meter-Zentner.

Die beiläufige Gesammtzahl der beizustellenden Kaleschfuhren und angeschirrten Pferdezüge ist 300.

2. Die Verführung wird im schriftlichen Offertwege an den Mindestfordernden überlassen und es steht jedem österreichischen oder ungarischen Staatsbürger, welcher sich über seine Eignung und Befähigung zur Besorgung des Frachtgeschäftes gehörig auszuweisen und dem Militär-Aerar die nöthige Sicherheit zu bieten im Stande ist, frei, sich an der Verhandlung durch Ueberreichung eines, mit den nachbezeichneten Erfordernissen versehenen schritlichen Oflertes zu betheiligen.

3. Das Offert hat hinsichtlich der Verführung den Frachtpreis einer Meter-Centners = 100 Kilogramm für jede Wegstrecke zu enthalten.

Für Locolastfuhren ist der Preis nach dem Ladungsgewichte eines zwei oder vierspännigen Wagens für den ganzen und halben Tag, für Kaleschen und angeschirrte Pferdezüge nach der Benützung dauer per Stunde, ganzen oder halben Tag anzugeben.

Die Anbote sind abtheilig für nicht voluminöse und für voluminöse Güter zu stellen. Als voluminöse Güter werden diejenigen angesehen, deren Gewicht per Kubikmeter Rauminhalt unter 200 Kg. steht.

4. Jedes Offert ist mit einem Vadium von 200 fl. zu belegen.

5. Jeder Offerent ist verpflichtet, die Beibringung des erforderlichen Zeugnisses über seine Solidität und Leistungsfähigkeit beziehungsweise dessen Absendung u. z. für protocollirte Firmen durch die Handels und Gewerbe-Kammer, für Geschäftsleute, die keine Firma führen, in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern durch die zuständigen politischen Behörden 1 Instanz derart rechtzeitig einzuleiten, dass dasselbe längstens am 6 Oktober 1887, um 10 Uhr Vormittags bei der Intendanz des 1 Corps in Krakau einlange; dem Offert aber ist der von den vorgenannten Stellen erhaltene Bescheid über die Ausfertigung des Zeugnisses beizulegen.

Das Zeugniss hat sich über die Solidität des Offerenten, über dessen persönliche Eignung und Geschäftskenntnisse für die Ausübung des Frachtgeschäftes, über den Umfang des bisher betriebenen Geschäftes, endlich über das ausreichende Vermögen zur Sicherstellung des Aerars auszusprechen.

6. Die Vadien derjenigen Offerenten welchen eine Verführung zuerkannt wird, sind auf den doppelten Betrag der im Punkte 4 angegebenen Summe, beziehungsweise auf 10 Perzent des Gesammtverdienstes zu erhöhen und bleiben bis zur Erfüllung des mit dem Offerenten abzuschliessenden Contractes als Erfüllungs-Caution liegen.

Das Vadium wird erst nach erfolgter Entscheidung über den Verhandlungsakt den einzelnen Nichterstehern gegen Empfangsbestätigung rückgestellt.

7. In dem Offert, welches mit dem gesetzlichen Stempel versehen und von dem Offerenten unter Angabe seines Charakters und Wohnortes eigenhändig gefertigt sein muss, hat derselbe zu erklären, dass er in keinerlei Beziehung von den kundgemachten und von dem im Bedingnisshefte enthaltenen, von ihm wohlverstandenen Bedingungen abweichen wolle und sich verpflichte nach erhaltener ämtlichen Verständigung von der Annahme seines Offerts, das Vadium binnen 8 Tagen zur vollen Caution zu ergänzen.

Das Vadium ist nicht dem Offert beizuschliessen, sondern mit diesem unter einem Couvert derart abzusenden oder zu überreichen, dass dasselbe ohne Oeffnung des versiegelten Offerts von den hiezu Berechtigten übernommen werden könne.

Dem Vadium ist eine Specification desselben beizuschliessen und ist dasselbe ausserdem auch im Offerte zu spezificiren.

8. Das Offert ist vom Offerenten vom Momente der Ueberreichung, für das Militär-Aerar aber erst dann rechtsverbindiich, wenn der Ersteher von der erfolgten Genehmigung seines Offerts verständigt worden ist. Die Offerenten verzichten bezüglich dieser Verständigung auf die Einhaltung der im § 862 a. b. G. B. und in den Artikeln 318 und 319 des österreichischen Handelsgesetzes für die Erklärung der Annahme eines Versprechens festgesetzten Fristen.

9. Die Anbote können abtheilig oder comulativ gemacht werden, und bleibt der Offerent an sein Offert auch dann gebunden, wenn von den darin comulativ gemachten Anboten nur eines oder das andere angenommen würde.

10. Die diesen Bestimmungen gemäss ausgefertigten Offerte sind versiegelt bis längstens 6 Oktober d J. 10 Uhr Vermittags bei der Intendanz des 1 Corps in Krakau einzureichen.

Offerte, welche nicht mit allen in diesen Bestimmungen vorgeschriebenen Erfordernissen versehen sind, ferner, welche erst nach Ablauf des festgesetzten Termines oder im telegrafischen Wege einlangen, werden nicht berücksichtigt.

11. Die ausführlichen Bedingungen für diese Sicherstellung können in den eigens in zwei gleichlautenden Parien ausgefertigten Bedinngnissheften dto Krakau am 22 September 1887. welche bei der Intendanz des 1 Corps zu Krakau aufliegen eingesehen werden, wobei bemerkt wird, dass jeder Offerent im Offert ausdrücklich zu erklären hat, dass er sich den Bestimmungen des für die Behandlung ämtlich vorbereiteten Bedingnissheftes, dessen Ausfertigungsdatum stets anzuführen ist, unterwirft.

12. Offert-Blanquette können von der gefertigten Corps-Intendanz unentgeltlich bezogen werden.

Von der k. k. Intendanz des 1 Corps.
Krakau, am 22 September 1887.

L. 4690 (6703 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o 10 godzinie rano w dniu 25 października 1887 i 22 listopada 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 grudnia 1887 nawet poniżej takowej, licytacya realności pod nk. 185/252 w Zabiu położonej, Iwana Michaszczuka Kolbiszczuka własnej, na rzecz Icka Spotheima pto 187 zł.

Cena wywołania 1690 zł.

Wadyum 169 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Wilkowskiego w Kossowie.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 22 grudnia 1887 o godz. 10 rano.

C. k. sąd powiatowy.
Kossów, 3 czerwca 1887.

L. 2248 (6769 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Lutowiskach przedsięweźmie w dniu 13 października, 17 listopada i 22 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, w celu wydobycia 14 rat po 9 zł. i resztującego kapitału 32 zł. 75 kr. w. a., licytacyę realności, pod lk. 17 w Dwerniku położonej, ciało tabularne stanowiącej, przedtem Fedzia Kabłasza, obecnie zaś Moszka Leerera własnej a to w pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie za jakąbądź cenę najwięcej ofiarującemu.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli ustanawia się kuratorem p. Piotra Kurysia c. k. notaryusza z Lutowisk.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 22 grudnia 1887 o godz. 3 z południa.

C. k. sąd powiatowy
Lutowiska, 30 czerwca 1887.

L. 1766 (6719 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 25 października 1887 i 22 listopada 1887 za lub powyżej ceny szacunkowej licytacya realności pod lk. 79 w Kosowie położonej, wykazem hipotecznym l. 397 księgi gruntowej gminy Kosów objętej, Samsona Steina, względnie tegoż masy konkursowej własnej, na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, przeciw masie konkursowej Samsona Steina pto 1588 zł. 76 ct. aw. z przynależytościami.

Cena wywołania 5000 zł.

Wadyum 500 zł. wa.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, którzyby dopiero po dniu 26 stycznia 1887 hipotekę na sprzedać się mającej realności uzyskali i dla wierzycieli, którymby uchwała niniejsza lub późniejsza z jakiegokolwiek bądź powodu doręczone nie zostały, ustanawia się kuratorem dr. Antoniego Zakrzewskiego adwokata w Kosowie.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 20 grudnia 1887 r. o godzinie 10 rano.

C. k. sąd powiatowy.
Kosów, 1 kwietnia 1887.

L. 25233 (6774 3—3)

W celu ponownego obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu w Podhajcach połączonej z drobną sprzedażą znaczków stemplowych i blankietów wekslowych i dwoma kolekturami loteryjnemi, rozpisuje się konkurencyjną rozprawę za pomocą pisemnych ofert na dzień 14 października 1887.

Obrót w tej hurtowni wynosił w r. 1886

1) w materyałach tytoniowych . . . 67520 zł. 40 ct.

2) w znaczkach stemplowych i blankietów wekslowych . . . 5936 „ —

3) Dochód kolektury loteryjnej wynosił za czas od 1 stycznia 1884 r. do końca grudnia 1886 r. w przecięciu rocznie mianowicie:

a) dla ciągnień we Lwowie po 6 prc. prowizyi 180 „ 50 „

b) dla ciągnień w Bernie po 5 prc. prowizyi 81 „ 45 „

czyli razem dochód z kolektury loteryjnej wynosił w przecięciu rocznie 261 zł. 95 ct.

Kaucya na kolekturę loteryjną wynosi 500 zł.

Pisemne oferty zaopatrzone w wadyum w kwocie 150 zł. mają być wniesione do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu do 2ej godziny po południu dnia 13 października 1887.

Bliższe warunki konkurencyi mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu
Tarnopol, 14 września 1887.

L. 4369 (6721 3—3)

W dniu 26 września 1887 o godzinie 3 po południu, odbędzie się w tutejszym sądzie, celem ściągnięcia należytości c. k. uprzywilejowanego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwikacyi w kwocie 375 zł. 3 ct. z przynależytościami, przymusowa licytacyjna sprzedaż realności, położonej pod lk. 21 w Hujczu a wedle wykazu hipotecznego l. 621 tejże gminy, Iwana Dmytra i Hrycia Zahajłów vel Zyhajtów własnej, za jakąkolwiek cenę, nawet niżej ceny wywołania.

Cena wywołania 1410 złr.

Wadyum 70 złr. 50 ct.

Reszta warunków i wyciąg w tusąd. registraturze.

C k. sąd powiatowy.
Rawa, 30 lipca 1887.

L. 6236 (6731 3—3)

W dniu 14 października i 18 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się, celem ściągnienia wierzytelności Zuzanny Wieczerzakowej w kwocie 250 zł. wa., publiczna licytacya realności lk. 125 w Lipniku, i połowy realności l. w. h. 535 w Lipniku położonych, do Józefa Klisza należących.

Cenę wywołania stanowi kwota 545 zł. i 345 zł. wa.

Wadyum 55 zł. i 35 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tutejszy dr. Jan Rosner.

C. k. sąd powiatowy
Biała, 10 sierpnia 1887.

L 7102 (6709 3—3-

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Izaka Halperna w kwocie 120 zł. aw. z przynależytościami, odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 19 października i 21 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, publiczna przymusowa sprzedaż realności, wykazem hipotecznym l. 1470 gminy Jezierna objętej, stanowiącej własność Wojtka Stonogi, z tem, że na pierwszym terminie realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 800 złr.

Wadyum 80 zł.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zborów, 19 sierpnia 1887.

L. 13902. (6762 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 150 zł. aw. z pn., odbędzie się w sądzie tut. na rzecz Piotra Urbanowicza przymusowa sprzedaż realności pod l. 22 na Zadwornem w Drohobyczu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Jana i Maryanny małż Kossaków własnej, w dniach 17 października, 21 listopada i 5 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, w których realność ta tylko za cenę wywołania 760 zł. 50 ct. wa. lub wyżej ceny tej sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania 76 zł aw.

Do ułożenia ułatwiających warunków wyznaczono termin na dzień 5 grudnia 1887.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adwokata dra Wolskiego w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.
Drohobycz, dnia 28 czerwca 1887.

L. 4394 (6766 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny c. Danielowi Kurasz pto 68 zł. 16 ct., licytowaną będzie w sądzie tutejszym na dniu 14 października, 17 listopada i 22 grudnia 1887, o godzinie 10 rano, realność pod l. domu 16, w Nowem siole położona, ciało tabularne stanowiąca.

Cena wywołania 400 złr.

Wadyum 40 złr.

Resztę warunków i akta przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kulików, 27 czerwca 1887.

L. 6310 (6771 1—3)

Das k. k. Bezirksgericht in Tłumacz macht hiermit kund, dass in der Exekutionssache der Oesterreichisch Alpine Montangesellschaft in Wien wider Kasimir Nawarski wegen 125 fl. 69 kr. s. N. G. die exekutive öffentliche Feilbiethung des dem Kasimir Nawarski, auf dem Dniesterflusse in Niżniów gehörigen Damfschiffes „Fliss" sammt Zubehör und Materialien-bewilligt wurde.

Diese Feilbietung wird in Niżniów auf zwei Terminen, nämlich am 4 November und am 25 November 1887, jedesmal um 10 Uhr- vormittags mit dem Beifügen stattfinden, dass dieses Dampfschiff sammt Zubehör und Materialien am ersten Termine nur um, oder über den Schätzungswerth d. i. 3820 fl. 35 kr. öw. hingegen am zweiten Termine auch unter dem Schätzungswerthe an den Meistbietenden veräussert werden wird.

K. k. Bezirksgericht
Tłumacz den 10 August 1887.

L. 10470. (6818 1—3)

W sądzie tutejszym przeprowadzoną będzie celem zaspokojenia pretensyi masy konkursowej Towarzystwa galic. kasy zaliczkowej w kwocie 64 zł. 8 ct. w. a. z pn., egzekucyjna licytacya

a) ciała hipotecznego wykazem hipot. l. 26 księgi grnnt. gminy kat. Zubrza objętego, Jozefa Chodzickiego własnego,

b) ciała hipot., objętego 21 wyk. hip. tej samej gminy, własność Michała Cencyka stanowiącego,

c) ciała hipot. objętego 61 wykazem hip. księgi grunt. tej samej gminy własnością Franciszka Kołodnickiego będącego,

d) ciała hipot., objętego 176 wykazem hip. ks. gr. gminy kat. Zubrza, własność Jędrzeja Kobóz i Maryi z Kamińskich Kobózowej stanowiącego, dnia 17 października, 15 listopada i 13 grudnia 1887, o godz. 10 rano, co do każdej z tych realności osobno.

Cena wywołania wynosi, co do realności pod a) wymienionej 868 zł., a wadyum 86 zł. 80 ct., co do realności b) 550 zł. a wadyum 55 zł., co do realneści 585 zł. a wadyum 58 zł. 50 ct., a co do realności d) 70 zł, a wadyum 7 zł.

Sprzedaż nastąpi na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny wywołania lub za takową, na trzecim także poniżej takowej, lecz nie niżej sumy wszystkich zabezpieczonych pretensyj.

Dla niewiadomych wierzycieli zamianowano adw dra Stromengera kuratorem, a adw. dra Romanowskiego tegoż zastępcą.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków wolno przejrzeć w registraturze.

Lwów, 30 lipca 1887.

L. 3793. (6800)

C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż celem zabezpieczenia żywności dla więźniów tut. sądu na rok 1888, odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 31 października publiczna licytacya.

Cena dotychczasowej ciepłej strawy i chleba wynosi dziennie 20 ct wa.

Wadyum wynosi 30 zł., stan więźni w przecięciu 15 osób.

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.
Dąbrowa, dnia 21 września 1887.

L. 13903. (6811 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 520 zł. aw. z przynależytościami, odbędzie się w sądzie tutejszym w B. nr. 6 na rzecz gminy miasta Drohobycza przymusowa sprzedaż realności pod l. 13, w Drohobyczu na Zadwornem przedmieściu położonej, wedle Dom. Zadworna T. II pag 181 n. 11 haer., Michała i Katarzyny Malików i małż. Kobrynów własnej, w dniu 13 października, 15 listopada i 16 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem. W pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę wywołania 3958 zł. 23 ct. aw. lub wyżej ceny tej, w trzecim terminie i niżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Do ułożenia ułatwiających warunków wyznaczono termin na dzień 20 grudnia 1887 roku.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adwokata dr. Wohllernera w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć."

Drohobycz 18 lipca 1887.

Upadłości.

L. 38558. (6743 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie, otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakotęż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dz. pr. p. położony majątek Naftalego Mojżesza dw. im. Katz, nieprotokołowanego kupca we Lwowie, pod nr. 2 przy ulicy Jagiellońskiej, zamieszkałego.

Kierownictwo tego konkursu porucza się c. k. radcy sądu krajowego p. Teodorowiczowi*), jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Fläschnera, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretesyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 13 października 1887, godzinę 4tą po południu, w biurze komisarza konkursowego.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych, przed upływem 30 listopada 1887 i podać ją na terminie na dzień 5 grudnia 1887 godzinę 4 po południu w biurze komisarza, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Lwów, dnia 13 września 1887.

*) W Gazecie Nr. 215 wydrukowano mylnie p. Fedorowicz zamiast p. Teodorowicz.

(6812 1—3)

Wierzycieli konkursowych Dawida Pohorylesa z Husiatyna zawiadamiam, iż do likwidacyi wierzytelności Józefa Baar termin na dzień 30 września 1887 o godzinie 9 rano wyznaczyłem na które do biura mego w c. k. sądzie powiatowym interesowanych zapraszam.

Husiatyn, 19 września 1887.

C. k. komisarz konkursowy.

Konkursa.

Z. 1201/pr. (6792 2—3)

Beim Staatsbaudienste in Kärnten ist eine Ober-Ingenieursstelle mit den Bezügen der VIII. Rangsklasse, eventuell eine Ingenieursstelle mit den Bezügen der IV Rangsklasse zu besetzen.

Bewerber um eine dieser Stellen haben ihre gehörig belegten Gesuche bis 20. Oktober 1887, im Wege ihrer vorgesetzten Behörden, beim k. k. Kärnt. Landes-Präsidium in Klagenfurt einzubringen.

K. k. Landes-Präsidium.

Klagenfurt, am 9. September 1887.

L. 2120 (6807 1—3)

Przy sądzie obwodowym w Wadowicach opróżnioną została posada pomocnika woźnego z płacą roczną 300 zł. i dodatkiem aktywalnym 75 złr.

Podania o tę posadę dla kandydatów wojskowych zastrzeżoną w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone wnieść należy do 23 października 1887 do Prezydyum sądu obwodowego.

Wadowice, dnia 18 września 1887.

Kuratele.

L. 19137. (6698 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnowie ogłasza, że w skutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z 11 sierpnia 1887 l. 11240 ustanowiona dla uznanego za marnotrawcę Józefa Wojciecha 2im Paska kuratela uchyloną a dotychczasowy kurator, Józef Małochleb, od dalszych obowiązków uwolnionym został.

Tarnów, dnia 24 sierpnia 1887.

L. 5702 (6628 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza, iż Antoniego Henclika z Dembowa 70 lat liczącego, uznano umysłowo chorym.

Kuratorem jego jest Karol Bańkowski z Przeworska.

C. k. sąd powiatowy.

Przeworsk, dnia 26 sierpnia 1887.

L. 7172. (6706 3—3)

Józefa Podhorodeckiego z Rudnik uznano umysłowo chorym, kuratorem ustanowiono p Zygmunta Gajewskiego z Rudnik.

C. k. sąd powiatowy.

Mościska, dnia 13 sierpnia 1887.

L. 2605. (6655 3—3)

Józef Pawlik z Laszek uznany marnotrawcą; kuratorem jego Pańko Pawlik z Laszek.

C. k. sąd powiatowy.

Radymno, 30 czerwca 1887.

L. 5665 (6631 3—3)

Dla Jacka Budzyna z Dmytrowic uznanego marnotrawcą, ustanawia się kuratorem Michała Hryniszyna z Dmytrowic.

C. k. sąd powiatowy.

Sądowa Wisznia, dnia 30 sierpnia 1886.

L. 15508 (6781 2—3)

Sebastyan Kozioł z Tarnowca uznany marnotrawcą, Michał Skorupski z Tarnowca kuratorem.

C. k. sąd pow. miej. delg.

Tarnów, 24 sierpnia 1887.

L. 1205 (6789 2—3)

Uchwałą c. k. sądu obwodowego w Samborze z 8 lutego 1887 l. 1609 uznano Michała Worłkunowicza gospodarza z Koziowy marnotrawcą. Kuratorem dla niego stanowionowiono Iwana Michowicza gospodarza z Koziowy.

C. k. sąd powiatowy.

Skole, dnia 14 lutego 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 57429 (6814 1—3)

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona na żądanie c. k. generalnej dyrekcyi aust. kolei państwowych reambulacya wraz z rozprawą ekspropryacyjną względem rozszerzenia stacyi Czortków galic. c. k. kolei transwersalnej odbędzie się w Czortkowie na dniu 12 października 1887.

Wykazy gruntów, które w tym celu zajęte być mają, wyłożone będą z dotyczącemi planami w urzędzie gminnym w Wygnance przez 14 dni do publicznego przejrzenia.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu wniesione być mają w przeciągu owych dni 14 w c. k. Starostwie w Czortkowie lub też przy komisyi na miejscu.

Spóźnione zarzuty nie będą uwzględnione.

Z k. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 21 września 1887.

L 40327 (6517)

Sprostowanie.

W edyktach, ogłoszonych w skutek tutejszo sądowej uchwały z 30 kwietnia 1887 do l. 20876, w nr. 145, 146 i 147 tej gazety stać powinien w czwartym wierszu wyraz „szpilki" a nie repliki co się niniejszem prostuje.

Z c. k. sądu pow. m. dl. s. t.

Lwów, dnia 10 września 1887.

L. 34187 (6175 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 13 sierpnia 1887 do l. 34187 wniósł Michał Kossak przeciw Maryi Buczkowskiej pozew o wyeliminowanie pretensyi w kwocie 166 złr, 27 cnt. m. h. z p. n. w. t. s. tabeli płatniczej z dnia 5 listopada 1881 l. 46165 na I miejscu umieszczonej, przez 30letnie przedawnienie, na któryto pozew wyznaczono termin dziewięćdziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanej Maryi Buczkowskiej nie jest wiadome, został dla niej adw. Wüllerstorf kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr. Nathansohn mianowany.

Wzywa się zatem Maryę Buczkowską, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyła, lub też innego zastępcę sobie obrała i tegoż sądowi oznajmiła, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sama sobie przypisze.

Lwów, dnia 20 sierpnia 1887.

L 8260 (6735 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Gródku niniejszem wiadomem czyni, iż w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego, przeciw Janowi Missler pto 645 zł. 73 ct. z przynależytościami, z potrąceniem 3 zł. 30 ct. dla niewiadomego z życia i pobytu egzekuta Jana Misslera, a w razie śmierci jego, dla jego z imienia i nazwiska, życia i pobytu niewiadomych spadkobierców, p. Aleksander Tomaszewski aptekarz z Gródka kuratorem ustanowiony i temuż uchwała licytacyjna z dnia 13 czerwca 1887 l. 5062 dotycząca przymusowej sprzedaży ½ realności pod lk. 8 w Weissenbergu położonej, egzekuta własnej, doręczoną została.

Jest tedy rzeczą egzekuta lub innego sobie ustanowić zastępcę i o tem sąd uwiadomić lub ustanowionemu jak wyżej udzielić potrzebnych informacyj, gdyż inaczej szkodliwe ztąd skutki sam sobie przypisze.

Gródek, 12 września 1887.

L. 3904 (6705 3—3)

Cesarsko królewski sąd powiatowy ustanawia w sprawie egzekucyjnej stowarzyszenia Wzajemnej pomocy w Krynicy przeciwko Janowi Przybylskiemu z miejsca pobytu niewiadomemu pto. 100 złr. celem doręczenia mu rezolucyi z 11 września 1887 l. 3904, dozwalającej egzekucyjne zajęcie przez zastawne opisanie realności parcel nr. 81 w Muszynie kuratora ad actum w osobie Franciszka Buszka i o tem nieobecnego przez edykt niniejszy zawiadamia.

Krynica, 11 września 1887.

L. 9107 (6668 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej Kołomyjskiej kasy oszczędności przeciw Mojżeszowi Brunwasser i towarz. pto 20 złr. a. w. zpn. ustanowił kuratora dla pozwanego Mojżesza Brunwassera, z miejsca pobytu niewiadomego adw. dr. Mara morosza z substytucyą adw. dr. Rascha i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia 25 sierpnia 1887 l. 8400.

Kołomyja 11 września 1887.

L. 1246 (6670 3—3)

Jaśnie Wielmożny Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego zamianował dla czwartej dnia 8 listopada 1887 o 9 godz. rano rozpocząć się mającej kadencyi sądu przysięgłych przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym Prezydenta c. k. sądu obwodowego Jana Michalczewskiego przewodniczącym sądu przysięgłych, a zastępcami przewodniczącego Radców Leopolda Szymonowicza, Henryka Alszera, Edwarda Schaeffera i Leopolda Knotha.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego

Złoczów, 3 września 1887.

L. 6874 (6673 3—3)

Wzywa się niewiadomych z życia i miejsca pobytu domniemanych spadkobierców Kuźmy Grabana w Męcinie wielkiej 4 listopada 1886 zmarłego, aby do spadku w ciągu roku się zgłosili, gdyż inaczej spadek jako bezdziedziczny Skarbowi Państwa wydanym będzie.

C. k. sąd powiatowyy.

Gorlice, dnia 17 czerwca 1887.

L. 3716 (6675 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Krynicy mianuje Teodora Nosala kuratorem ad actum mas spadkowych Jana i Katarzyny Nosalów wsprawie Piotra Nosala przeciw tym masom o własność parcel w gminie Maciejowa położonych, dotyczących mas spadkowych własnych.

Krynica, 27 sierpnia 1887

L. 5193 (6704 3—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomych z miejsca pobytu, Józefa i Maryannę Biesiadeckich, że w sprawie egzekucyjnej Jakóba Brudza o 110 złr. tutejszo sądową uchwałą z dnia 9 października 1885 l. 8123 kurator dla nich w osobie Józefa Winiarskiego ustanowiony został.

Zaleca się zatem Józefowi i Maryannie Biesiadeckim, ażeby o miejscu swojego pobytu sądowi donieśli, lub innego zastępcę sobie obrali i o tem sądowi donieśli, w razie bowiem przeciwnym wszelkie skutki jakie z zaniedbania tego wyniknąć, sami sobie przypisać muszą.

Kolbuszowa, dnia 28 sierpnia 1887.

L. 23348. (6715 2—3)

Niewiadomych z miejsca pobytu Samuela Chuny Schwöbischa i Basi Schwöbisch, zawiadamia się, iż pod dniem 18 czerwca 1887 l. 9939, wniósł do tutejszego sądu Israel Tennenbaum prośbę o zaintabulowanie go na podstawie kontraktu kupna i sprzedaży z daty Brody 15 czerwca 1886, za właściciela ciała hipotecznego, wykazem 1160 gminy katastralnej Brody objętego, dotychczas na ich imię zapisanego, do której to prośby przychylono się tu sąd. uchwałą z dnia 29 czerwca 1886 l. 9939 i takową doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi, adwokatowi dr. Starzewskiemu w Brodach.

Wzywa się więc ich, aby kuratorowi temu dali w tej sprawie potrzebną informacyę lub innego swego pełnomocnika sądowi wskazali, ile że w razie przeciwnym będą musieli przypisać sami sobie ze zaniedbania tego wyniknąć mogące złe skutki.

C. k. sąd powiatowy.

Brody, dnia 31 grudnia 1886.

L. 12709. (6763 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu oznajmia, że na dniu 13 lipca 1873 zmarł w Drohobyczu Wojciech Kowalski, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia i że do spadku po nim synowie Karol Kowalski i Jan Kowalski i córki, Józefa i Karolina Kowalskie, są powołani.

Gdy sądowi miejsce pobytu Jana Kowalskiego nie jest wiadomem, wzywa się go, ażeby się w przeciągu jednego roku w sądzie tutejszym zgłosił i oświadczenie się do spadku wniósł, gdyż w razie przeciwnym spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem adw. dr. Fruchtmanem, dla niego ustanowionym przeprowadzonym zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz, dnia 21 czerwca 1887.

L. 928. (6730 2—3)

C. k. prezydent c. k. sądu krajowego wyższego we Lwowie, w myśl § 31 p. k., mianował na czwartą zwyczajną z dniem 8 listopada 1887, o godzinie 9 przed południem, rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych prezydenta sądu obwodowego Wiktora Ramskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego: Walerjana Bajewskiego, Wojciecha Tramplera, Albina Turzańskiego, dra Emila Hillbrichta i Edwarda Trusiewicza.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Brzeżany, 9 września 1887.

Z. 10332. (6712)

Vom k. k. Kreis- als Handelsgerichte wird bekannt gegeben, daß in dem hiergerichtlichen Handelsregister für Gesellschaftsfirmen die Firma „Liebermann et Wagmann" zum Zwecke des gemeinschaftlichen Betriebes des Erdwachshandels mit dem Sitze in Borysław eingetragen wurde.

Die Gesellschaft besteht aus den offenen Gesellschaftern Israel Liebermann und Israel Ber Wagmann, das Recht der Firmavertretung steht beiden Gesellschaftern jedoch nur colletiv, zu und die Firmazeichnung erfolgt auf die Art, daß dem vorgesetzten oder von wem immer geschriebenen Namen der Gesellschaft, Israel Liebermann, und Israel Ber Wagmann ihre Unterschriften beisetzen werden.

Die Gesellschaft hat mit erstem August 1887 begonnen.

Sambor, 6. September 1887.

Z. 8927. (6806)

Vom k. k. Kreis- als Handelsgerichte in Sambor wird bekannt gegeben, daß in das Handelsregister für Einzelnfirmen die Firma des Firmainhabers Valentin de Bavier „Pachtung der Sulfit-Cellulose-Fabrik in Łomna", eingetragen wurde, welche auf die Art gezeichnet wird, daß unter dem Stampiglie-Abdruck: „Pachtung der Sulfit-Cellulose Fabrik Łomna" der Firma-Inhaber: „Bavier" seinen Namen beisetzt.

Sambor, 3. August 1887.

L. 11376 (6780 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem, niewiadomego z miejsca pobytu Bogusława Włodka, że w sprawie egzekucyjnej Apolonii Noel, przeciw Wicentemu i Józefie Laskowskim pto 8583 zł. 41 ct., zamianował dlań kuratorem adw. dr Forysta i temuż wydaną ts. uchwałę z dnia 1 października 1886 L. 15863 doręczył.

Tarnów, dnia 10 września 1887.

L. 15470/I. (6776 1—5)

Dyrekcya ruchu kolei państwowych we Lwowie.

Rozpisanie ofert.

Podpisana c. k. Dyrekcya ruchu rozpisuje niniejszem ofertę na oddanie w przedsiębiorstwo robót rekonstrukcyjnych około jednej części warstatów kolejowych w Stryju.

Roboty wykonać się mające są, a mianowicie:

Postawienie dachu na murach już istniejących wraz z pokryciem takowego łupkiem angielskim, dostarczenie bram, okien z żelaza tak w dachu jak i murach obwodowych, dalej wykonanie murów w przybliżonym rozmiarze około 120 m.³; położenie podłogi z brusów dębowych i dalsze roboty dodatkowe.

Plany, opis budowy jakoteż warunki ogólne i szczegółowe można przejrzeć u podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu w biurze inspektoratu konserwacyi w zwykłych godzinach urzędowych począwszy od 21 bm.

Ubiegający się winni przed złożeniem oferty podpisać własnoręcznie lub przez pełnomocnika nie tylko plany ale i wszelkie inne tej budowy dotyczące warunki i przepisy.

Oferty na roboty powyżej wymienione muszą być dokładnie według wzoru wypełnione, marką stemplową 50 ct. w. a. na każdym arkuszu opatrzone i w kopercie zapieczętowanej z napisem „oferta na zrestaurowanie części warstatów kolejowych w Stryju" najdalej do 30 września o godzinie 12 w południe w podpisanej Dyrekcyi oddane.

Wadium wynosi 5 prc. kwoty oferowanej, i może być złożone w gotówce lub w takich wartościowych papierach jakie do zastawu bank austryacko węgierski z 10-prc. redukcyą kursu giełdowego w dniu składania przyjmuje.

Roboty na wstępnie wspomniane najdalej do 1 grudnia br. wykończone być mają.

Potwierdzenie, że kaucya do kasy c. k. Dyrekcyi ruchu kolei państwowych we Lwowie złożoną została do oferty dołączoną być musi.

Oferenci, którzy c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie nie są znani, powinni złożyć legalne potwierdzenie, że do prowadzenia robót podobnych są zdolni, lub że roboty z dobrym skutkiem wykonywali i nareszcie, że posiadają dostateczne środki do przeprowadzenia robót podjętych.

Oferty, nie odpowiadające powyższym wymogom uważane będą jakby nie były wniesione.

Zwraca się uwagę, że zaliczki na roboty udzielać się nie będą. Wypłata za wykończone roboty nastąpi po przeprowadzonej kollaudacyi do wysokości 90% umówionej sumy za oddane roboty.

Zastrzega się prawo przyjęcia jednej z ofert wniesionych bez względu na to czy niższa oferta jeszcze była podaną lub odrzucenia wszystkich offert najdalej do 8 października b. r.

OBWIESZCZENIE.

W oddziale zastawniczym **ogólnego**

rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny,

w domu własnym pod liczbą 2 przy ulicy Ormiańskiej, odbędzie się

dnia 24 października 1887 i w dniach następnych,

w czasie godzin urzędowych przed i popołudniowych

publiczna licytacya

wszystkich zapadłych do wykupna a niewykupionych zastawów, w szczególności:

klejnotów, złota, srebra, korali, zegarów, obrazów i t. p.

Wykupna przyjmować się będzie tylko do dnia licytacyi.

Prolongaty przyjmowane nie będą.

Lwów, dnia 19 września 1887. 6819

Dyrekcya.

C. k. notaryusz w Turce poszukuje do kancelaryi swej koncypienta notaryalnego, któryby już wszystkie trzy teoretyczne egzamina państwowe złożył, dokładnie władał obu językami krajowemi i niemieckim w piśmie i słowie, i któryby miał trzyletnią praktykę, 2 lata w sądzie lub u adwokata, 1 rok zaś u notaryusza. Reflektujący na tę posadę zechcą świadectwa swe przesłać na ręce c. k. notaryusza w Turce najpóźniej do 1go października b. r. podając równocześnie także wysokość żądanego wynagrodzenia.

Nieuwzględnione podania łącznie z załącznikami zostaną pp. kompetentom po 1 październiku zwrócone. K. Teliszewski, c. k. notaryusz w Turce. 6777

Do obsadzenia jest miejsce:
Asystenta górniczego,
Stygara przy kopalni galmanu,
Stygara przy kopalni glinki ogniotrwałej.

Ubiegający się o jedną z tych posad powinien wykazać nabyte teoretyczne i praktyczne wykształcenie, (Kandydat na miejsce asystenta górniczego ukończone studya akademii górniczej.), obecny wiek i odpowiednie fizyczne uzdolnienie, tudzież zupełną znajomość języka polskiego w słowie i piśmie.

Odnośnemi dokumentami zaopatrzone podania, w których termin ewentualnego objęcia uproszonej posady, tudzież stan petenta, a u żonatych oraz liczbę członków rodziny podać należy — przyjmuje podpisany zarząd do dnia 15 października 1887.

Zarząd zakładów górniczych i hutniczych Artura hr. Potockiego. 6693

Siersza (poczta Trzebinia), 15 września 1887.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki ...